25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Rok VI. | Nr. 194.

Kraków, niedziela 20/poniedziałek 21 sierpnia 1944

Warszawa w obliczu strasznej katastrofy

(tp) **Kraków,** 19 sierpnia. **Miasto Warszawa i jej mieszkańcy znajdują się w obliczu strasznej katastrofy, której rozmiary w chwili obecnej nie dają się jeszcze określić w całej rozciągłości, albowiem w dniu 1 sierpnia br. członkowie nielegalnej organizacji, stworzonej i utrzymywanej środkami obcych agentur, a mianowicie t. zw. „Armji Krajowej" rozpętali ruch powstańczy, który objął szereg dzielnic Warszawy.**

Ponieważ jednak Niemcy już od dłuższego czasu byli uprzedzeni o tego rodzaju planach i posiadali szczegółowe informacje o przedsięwzięciu tem przez Anglję przygotowanem, finansowanem, a także przez nią ustalona co do terminu wybuchu, **podjęto natychmiast energiczną przeciwakcję.** Doszło przytem do częściowo zaciętych starć ulicznych, w przebiegu których udaremniono usiłowania powstańców, zmierzających do zawładnięcia pewnemi ważnemi kompleksami budynków na terenie miasta Warszawy.

Wobec bliskości frontu, na którego tyły zamierzali uderzyć powstańcy,

okazała się konieczność drastycznego i energicznego przeprowadzenia kontrakcji niemieckiej.

Ponieważ członkowie „Armji Krajowej", pomimo istniejącej zgóry beznadziejności swych poczynań, nie cofnęli się przed wciągnięciem pod przymusem do swego przedsięwzięcia znacznych części ludności cywilnej, a w tem także dużo kobiet i nieletnich dzieci, wszelka odpowiedzialność za zaznaczające się już dzisiaj straszne nieszczęścia i okropną nędzę, spadającą na Warszawę i jej mieszkańców, ponoszą **pozbawieni wszelkiego sumienia konspiratorzy zakulisowi,** którzy w osobie wykolejeńca politycznego, występującego pod pseudonimem „generał Bór", znaleźli pozbawione w dostatecznej mierze skrupułów narzędzie dla zamierzonego zrealizowania **szaleńczego eksperymentu powstańczego.**

Już dzisiaj tysiące, po największej części niewinnych ofiar nieudanego powstania, **nie mogącego zresztą wpłynąć ujemnie na przebieg walki armji niemieckiej na froncie,** znalazło się pod dymiącemi zgliszczami wzrastających z dnia na dzień liczebnie ruin zniszczonych względnie spalonych domów.

Dalsze liczne tysiące osób cywilnych starają się wraz z kobietami i dziećmi oraz resztkami swego mienia wydostać się z piekła płonącej w licznych punktach Warszawy.

Uciekinierzy ci posłuchali wezwania dowództwa niemieckiego, które już w pierwszych dniach rewolty zakomunikowało mieszkańcom Warszawy, iż **konsekwencje ruchu powstańczego zwrócą się w pierwszej linji przeciw ludności cywilnej.**

W związku z tem dowództwo niemieckie zaapelowało do wszystkich niebiorących udziału w zbrodniczej akcji generała Bora osób cywilnych, a głównie do kobiet, starców i dzieci, aby natychmiast opuszczali miasto Warszawę.

Jak stwierdzono jednak, powstańcy coraz to częściej otwierają ogień na rzesze tych wygłodzonych i przerażonych ludzi, pragnących ratować życie własne i swych bliskich.

Sytuacja powstańców z dnia na dzień staje się coraz bardziej beznadziejna,

gdyż ani ze strony bolszewickiej, ani też ze strony angielskiej uczestnikom rewolty nie dostarczono jakiejkolwiek godnej wzmianki pomocy, z początku uroczyście przyrzeczonej.

Ludność Warszawy, otoczonej zewsząd żelaznym pierścieniem, sama się przekonała w międzyczasie o całej beznadziejności zamierzeń „generała Bóra", dowództwo niemieckie zaś ocenia dalszy rozwój sytuacji i związane z tem przyszłe wydarzenia spokojnie.

Węgrzy o polityce polskiej.

Budapeszt, 19 sierpnia. Na marginesie nieudałych pertraktacyj Mikołajczyka z poplecznikami Moskwy pisze dziennik „Magyarsag", że teraz spełni się tragedja narodu polskiego.

Rozpoczęła się ona jednak już wtedy, gdy po śmierci twórcy nowego państwa polskiego, marszałka Piłsudskiego, pewna klika polityków warszawskich odwróciła się od jego polityki i zamiast szukać łączności z Rzeszą Niemiecką, wzięła kurs przyjazny dla Anglji, który okazać się miał bardzo niebezpiecznym dla kraju.

Tembardziej więc gorzkie jest dziś rozczarowanie narodu polskiego, ponieważ musi on dziś poznać, że obiecane gwarancje angielskie straciły najzupełniej swą wartość.

Sowiety mieszają się we wewnętrzne stosunki włoskie.

Berno, 19 sierpnia. **Dziennik szwajcarski „Bund" w artykule wstępnym stwierdza, że Moskwa miesza się w sprawy włoskie.**

Autor, który był przedtem korespondentem szwajcarskiej agencji telegraficznej w Chiasso, przedstawia trudności dotychczasowych rządów Badoglia i Bonomiego oraz oświadcza, że aljanci bezustannem wtrącaniem się przeszkadzali ich pracy. Zdaniem jego, **aljanci zajmują aż nadto dwulicowe stanowisko wobec Włoch.** Nie wiadomo nigdy, czy Włochy należą do pokonanych, czy do uczestniczących w wojnie, a też nawet do grona aljantów. Dwulicowość aljancka staje się zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę, że wynika ona z udziału nowego czynnika w owej skomplikowanej grze. Ten zaś nowy czynnik ma na imię Moskwa.

*

Jak donosi agencja Reutera z Waszyngtonu, związkowy urząd gospodarczy „Federal Economic Administration" przedłożył Rooseveltowi memorandum w sprawie pomocy lombardowej dla Włoch. Przed kilku tygodniami — jak stwierdza dalej doniesienie — Bonomi w czasie rokowań z urzędnikami brytyjskimi i amerykańskimi wysunął sprawę pomocy lombardowej dla „włoskich wysiłków wojennych".

Ministerstwo wojny w Waszyngtonie odnośnie do pomocy z ustawy lombardowej dla Włoch stoi jednak na stanowisku, że ta sprawa „jest natury czysto akademickiej", ponieważ plany lombardowe w praktyce nie dadzą się przeprowadzić.

Kardynał-patrjarcha Wenecji wśród ofiar teroru aljanckiego.

Wenecja, 19 sierpnia. „Musimy głęboko i zdecydowanie ubolewać nad tego rodzaju metodami wojny, które podniesiono do systemu potępionego jeszcze więcej przez boskie prawa, aniżeli przez prawa międzynarodowe oraz poczucie ludzkości" — tak oświadczył kardynał patrjarcha Wenecji w swem kazaniu w katedrze św. Marka, wygłoszonem nad trumnami ofiar lotnictwa anglo-amerykańskiego.

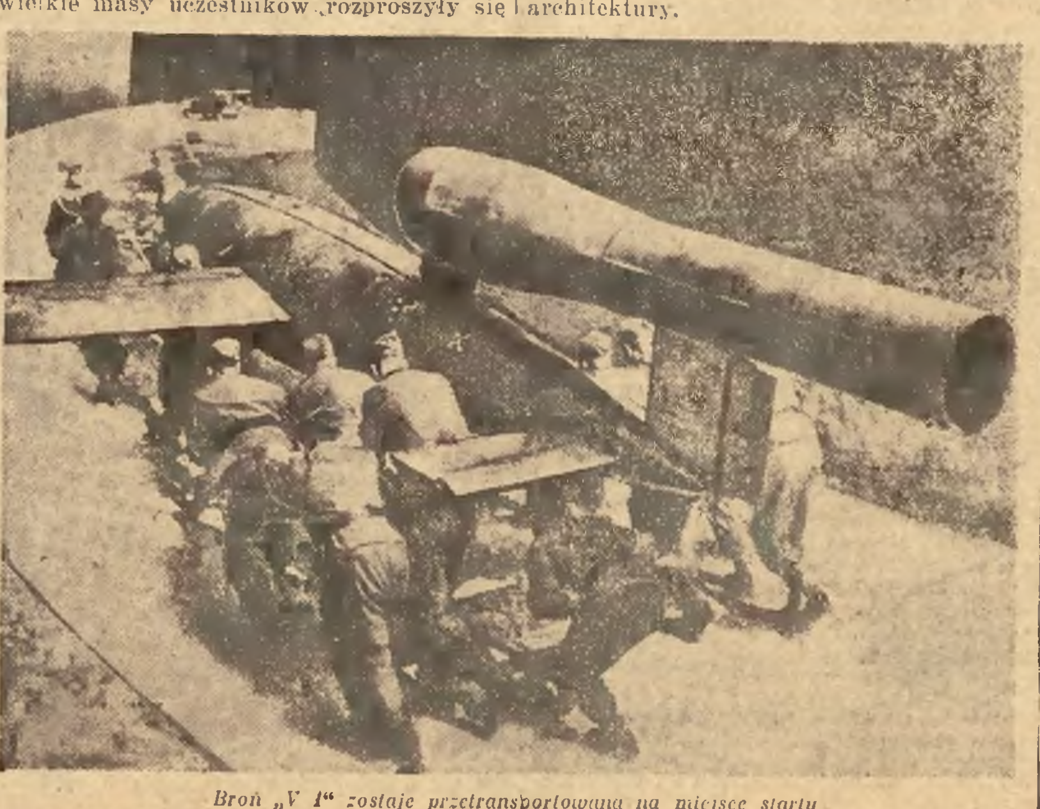
Patrjarcha powiedział dalej dosłownie:

„Staramy się zrozumieć nieuniknione prawa morderczej wojny, lecz w żaden sposób nie dadzą się usprawiedliwić poczynania, które praktycznie ujawniają się w polowaniu na ludzi, prześladowaniu starców, kobiet i dzieci w ich domach, kościołach, w drodze do pracy, przeradzając się w straszliwą rzeź. Czyż to ma być cywilizacja dwudziestego stulecia?"

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbyły się w czasie alarmu lotniczego. Kiedy kondukt żałobny kroczył przez plac św. Marka wielkie masy uczestników rozproszyły się na wszystkie strony, gdyż znów usłyszały łoskot motorów samolotów nieprzyjacielskich.

*

Według wyników badań, podjętych przez urząd konserwacyjny katedry św. Marka przy tym historycznym zabytku architektury, szkody poniesione przez okna katedry podczas anglo-amerykańskiego ataku powietrznego nie powstały w związku z ciśnieniem powietrza. Okna we wschodniej stronie katedry wykazują wyraźne ślady kul, powstałych z powodu ostrzeliwania bronią pokładową. Jak wiadomo, kościół ten sławny na cały świat znajduje się od lat w stanie poważnego zagrożenia. Fundamenty, na których spoczywa ten zabytek, po stronie zachodniej znacznie obniżyły się. Wobec obecnego stanu katedry każda bomba, spadająca w pobliżu placu św. Marka, obojętne czy małego czy średniego kalibru, stanowi zagrożenie tego słynnego dzieła architektury.



Broń „V 1" zostaje przetransportowana na miejsce startu

Komunizm w Szwecji

W obecnej fazie wojny na wschodzie ponownie żywo dyskutowana jest kwestja, czy istotnie bolszewizm zmienił się. Podnoszą się głosy twierdzące, że bolszewizm przeszedł ewolucję w kierunku złagodzenia się.

Niewątpliwie bolszewizm w ostatnich czasach pozornie wkroczył na drogę, potwierdzając pewnemi faktami słuszność powyższej tezy. Nic też dziwnego, że w kołach i krajach nie mających dotychczas bezpośredniej styczności z komunizmem, a szczególnie z jego bolszewickim kierunkiem, teza ewolucji bolszewizmu zdobywa sobie coraz to większe rzesze zwolenników.

Jednym z krajów, poza Anglją, w którym w zdumiewającem tempie bolszewizm zyskuje na terenie, jest Szwecja. Ponieważ kraj ten pod względem ustosunkowania się do ideologji komunistycznej okazywał się aż do ostatnich czasów jako czynnik najbardziej odporny, wszystko to, co się tam obecnie dzieje, zasługuje na baczną uwagę. Chodzi tu o zasługujący na szczególną uwagę przykład ustępliwości czynnika, uważanego dotychczas jako niezachwianego wobec bolszewizmu. W całym świecie przecież Szwecja uważana była za kraj, w którym bolszewizm prawie że nie miał wpływu. Szwecja znaną była jako kraj dobrze sytuowanego mieszczanina. Robotnik szwedzki nie uważał się za proletarjusza i całkiem słusznie, gdyż jego tryb i sposób życia nie miał nic wspólnego z żywotem proletarjackim.

W Szwecji nie istniał też żaden radykalizm polityczny i społeczny. O ile pod tym względem w kraju tym miało to miejsce, było ono bez znaczenia. Nawet wstrząsy socjalne, resultujące jako nieuniknione następstwa pierwszej wojny światowej, prawie że nie dotknęły kraju. Szwecja pozostała pod każdym względem krajem konserwatywnym. Charakteru tego nie zaprzeczał fakt istnienia silnego ruchu socjalistycznego. Socjalna demokracja w Szwecji była raczej uosobieniem ruchu postępowego, odrzekającego się wybitnie od wszelkiego radykalizmu. Ze swego konserwatyzmu drobnomieszczańskiego szwedzka socjalna demokracja znana była w całym świecie i nadawała oblicze całej tak zwanej II Międzynarodówce.

Pod względem politycznym w kraju odgrywał jako czynnik rządowy ważną rolę, będąc przez zgórą 20 lat decydującą partją rządową. We właściwem tego słowa znaczeniu szwedzka partja socjalistyczna nie była partją lewicową. Komunizm w Szwecji był bez znaczenia. Nawet podczas pogorszenia się prosperity wysiłki komunizmu, podjęte w kierunku rozszerzenia swego wpływu i zdobycia sobie dalszych zwolenników, okazały się bezskuteczne.

Szwecja była stałym objektem zmartwień Moskwy. Przywódcy szwedzkiej partji komunistycznej nigdy też nie cieszyli się łaską Stalina, który oskarżał ich o niezdolność i nieczynność. Swą antykomunistyczną postawą wyróżniała się Szwecja wybitnie wobec krajów sąsiednich, jak Norwegji i Finlandji, gdzie ruch komunistyczny cieszył się znacznie większem powodzeniem, szczególnie zaś w Norwegji.

Taki stan rzeczy panował w Szwecji aż do wybuchu obecnej drugiej wojny światowej. Z tą chwilą wszystko się zmieniło, owszem początkowo powoli, ale później coraz to szybciej. Dziś Szwecja jest poza Anglją widowiskiem silnego rozwoju ruchu komunistycznego. Wywiera on na każdą dziedzinę życia społecznego swój wpływ. Wdziera się do każdej przybudówki socjalistycznej, szczególnie zaś do związków zawodowych.

Bardzo znamiennem wydarzeniem jest fakt, że komuniści usadowili się w najsilniejszej i najbardziej wpływowej organizacji zawodowej, jaką jest związek metalowców. We wielu organizacjach lokalnych i okręgowych, jeżeli nie opanowali zarządów, to przeforsowali swych kandydatów, naginając przez to ruch zawodowy do swej ideologji i działalności. Wyraża się to przedewszystkiem w postaci strejków. W ostatnich czasach ruch strejków, niepomierny w dawnych czasach, przybrał na sile. Kiedy dawniej Szwecja słynęła z metody załatwiania sporów socjalnych wynikających przeważnie na tle podwyżki płac w sposób polubowny, to obecnie fala strejków przewija się przez kraj. Chwieje się w fundamentach swych ustrój gwarantujący dotychczas krajowi spokój socjalny i temsamem wewnętrzną spoistość. Niebezpieczeństwo staje się tem większem z chwilą, kiedy komuniści swą działalność rozszerzyli również i na zakłady publicznego użytku, jakiemi są koleje. Rozpętując silną agitację wśród kolejarzy, komuniści zaangażowali ich w konflikt o podwyżkę płac. Związki zawodowe zostały wmanewrowane w kłopotliwe położenie, gdyż uważają konflikt ten jako nic na miejscu. Z powodu ich

wstrzemięźliwości w tej sprawie silnie są atakowani przez przywódców komunistycznych, szczególnie przez centralny organ szwedzkiej partji komunistycznej „Nya Dag“, który oskarża przywódców związków zawodowych o zdradę kolejarzy. — Pismo używa najostrzeszych wyrazów pod ich adresem, usiłując w ten sposób nietylko wywołać ferment, ale przedewszystkiem członków związku wrogo usposobić przeciw ich przywódcom i tem samem przez wytworzenie antagonizmu doprowadzić do opanowania związków kolejarzy przez komunizm.

Głównym terenem działalności komunistycznej w obecnej chwili — prawdopodobnie w związku ze strejkiem kolejarzy — jest północna część kraju. Przywódca partji Linderot — ponad wszelką wątpliwość żyd — odbył tam w tych dniach kilka wielkich wieców. Szczególnie wielki wiec agitacyjny zorganizował w mieście twierdzy Boden. Według doniesienia „Nya Dag“ na wiecu tym zjawić się miało wielu żołnierzy, którzy rzekomo zgotowali Linderotowi burzliwe owacje. Prawdopodobnie doniesienie to jest mocno przesadzone, bowiem wiadomo jest, jak komuniści lubią wyolbrzymiać swe sukcesy agitacyjne wśród wojska. Mimo wszystko ta komunistyczna akcja wiecowa nie jest żadnem błahem wydarzeniem. Potwierdza ona słuszność spostrzeżeń wypowiedzianych nie tak bardzo dawno przez szwedzkiego ministra wojny, odnoszących się do wzrastającej działalności komunistycznej na polu wojskowem. Jeżeli szwedzki minister wojny ostrzegał, to niewątpliwie miał powody do tego. Widocznie działalność komunistyczna na polu wojskowem nabrała takiej intensywności i energji, że niema się już do czynienia z jakimś straszakiem, lecz z poważnym czynnikiem.

Obserwując i rejestrując postepy ruchu komunistycznego w Szwecji, narzuca się pytanie, czem właściwie należy sobie wytłumaczyć to znamienne zjawisko wykraczające swem znaczeniem poza sprawy czysto szwedzkie. Składają się na to głównie dwie przyczyny. Pierwszej przyczyny należy dopatrywać się w usposobieniu szwedzkiej partji socjalistycznej. Orjentacja partji nieuznającej ruchów politycznie totalnych w rodzaju faszyzmu, narodowego socjalizmu itp. wprowadziła szwedzką socjalno-demokrację w kryzys ideologiczny bez wyjścia, czyniąc ją niezdolną do skutecznego odżegnania się od komunizmu. Antykomunistyczne nastawienie szwedzkiej partji socjalistycznej jest tylko formalnym frazesem nie mogącym stworzyć z partji skutecznego czynnika zdolnego do bezkompromisowej i bezwzględnej walki z komunizmem. Pod naciskiem ataków komunistycznych partja ugina się, ustępując tem samem przeciwnikowi. Szwedzka partja socjalistyczna przestała być ostoją obecnego ustroju socjalnego i państwowego w kraju. Zupełnie innym czynnikiem natomiast okazuje się socjalno-demokracja w Finlandji.

Drugą przyczyną powodującą skuteczną penetrację komunizmu w Szwecji jest interes szwedzkiej klasy kapitalistycznej. Stojąc pod wrażeniem sowieckich sukcesów militarnych i politycznych, szwedzcy kapitaliści starają się o znalezienie łaski w Moskwie. Koła te uważają, że Sowiety staną się miarodajnym czynnikiem w świecie, występują więc z żądaniem, że należy obecnie pomyśleć o nawiązaniu dobrych stosunków gospodarczych z Moskwą. Wyraz tym poglądom dał w ostatnich dniach centralny organ szwedzkich eksporterów zagranicznych (pismo: Svensk Utrisker Handel), domagając się silnego pogłębienia szwedzko-sowieckich stosunków gospodarczych. Dziennik „Stockholms Tidningen“ stojący blisko sfer szwedzkiego przemysłu poszedł nawet jeszcze dalej, wyrażając obawę, że Szwecja mogłaby się spóźnić w nawiązaniu kontaktu z Sowietami, co nie wyszłoby na korzyść kraju.

W takich okolicznościach, kiedy z dwóch głównych kierunków, mianowicie ze strony robotniczej i kapitalistycznej otwiera się tory komunizmowi, niema nic dziwnego, że komunizm w Szwecji zdobywa sobie bardzo korzystny teren. W Szwecji rozpoczął komunizm akcję zdobywczą o obszar skandynawski.

Sowiety zagrażają całej Europie

Helsinki. 19 sierpnia. Gazeta fińska „Ajan Suunta“ opisuje w jednym z ostatnich artykułów kraje okupowane przez Niemcy.

Dziennik ten stwierdza, że z biegiem czasu nawet najzatwardzialsi fanatycy w krajach okupowanych przez Niemcy doszli powoli do przekonania i musieli przyznać, że Anglicy w sposób nieodpowiedzialny użyli swych sprzymierzeńców jako kości w grze, prowadzonej dla własnych tylko interesów Anglji. Ze wschodu zaś grozi całemu kontynentowi europejskiemu śmiertelne niebezpieczeństwo ze Strony Związku Sowieckiego. Polacy nie będą mogli nigdy zapomnieć strzału w kark w Katyniu i wywiezienia miljonów obywateli w głąb Unji Sowieckiej. Wszyscy Polacy winni wreszcie zrozumieć, że prawdziwa groza śmierci powstaje na wschodzie. Francja również wie dzisiaj, że Anglja nie może zabezpieczyć jej takiej przyszłości, jakiej oczekują Francuzi. Możnaby ją bowiem osiągnąć jedynie przy współpracy grupy państw antykomunistycznych i strzegących kultury.

Wszystkie państwa okupowane przez Niemcy przekonały się — jak kończy dziennik fiński — iż prawdziwymi wrogami Europy są te mocarstwa, które wydają naszą część świata zabójczemu komunizmowi i niszczą bezwzględnie swym terorem starodawną kulturę.

W Normandji wojska niemieckie przesunęły się na wschód.

Pod Argentan została rozbita aljancka grupa okrążająca. — Walki uliczne w Orleanie. — Załoga St. Malo uległa nieprzyjacielowi. — Znów wzmagają się ataki sowieckie na wschodzie.

Berlin, 19 sierpnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 18 sierpnia:**

W Normandji przesunięto wysunięty daleko do przodu łuk frontu na zachód od Orne poza rzekę. Nieprzyjaciel usiłował znacznemi siłami wlamać się w te poruszenia od strony północnej w rejonie na wschód i na północny wschód od Falaise, zmuszono go jednak do zatrzymania się po uporczywych walkach. Kontrataki nasze w rejonie pod Argentan rozbiły nieprzyjacielskie grupy okrążające i rozszerzyły przez to wąskie przejście pomiędzy Falaise i Argentan. O Chartres toczy się dalej zażarta walka. Również w Orleanie szalały przez cały dzień gwałtowne walki uliczne z wojskami amerykańskiemi, które zdołały opanować miasto w toku walk.

Załoga St. Malo uległa przemocy nieprzyjacielskiej. Znajdując się bezustannie pod bardzo ciężkim obstrzałem mogła ona po zniszczeniu wszystkich ciężkich rodzajów broni, stawiać opór wkońcu tylko bronią ręczną. Żołnierze wszystkich rodzajów broni pod dowództwem swego komendanta pułkownika von Aulocka przeciwstawili się tutaj naporowi bardzo znacznych sił nieprzyjacielskich podczas prawie trzechtygodniowych bohaterskich zmagań i zadali przeciwnikowi wysokie, krwawe straty. Walka ich wejdzie do historji.

W południowej Francji nieprzyjaciel zdołał powiększyć i wzmocnić swój przyczółek desantowy pomiędzy Tulonem a Cannes. Nasze formacje ubezpieczające i zaporowe odparły nieprzyjacielskie pancerne siły zwiadowcze, które wysuwały się dalej ku północy, badając teren. Kilka prób przeciwnika wyładowania nowych oddziałów na zachód od Tulonu spełzło na niczem. Środkami bojowemi marynarki wojennej zatopiono w zatoce Sekwany dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce i cztery transportowce o pojemności 25.000 ton. Jeden wielki transportowiec o pojemności od 15.000 do 20.000 brt. i osiem dalszych statków o łącznej pojemności 48.000 brt. storpedowano. Na podstawie zaobserwowanych ciężkich detonacyj można się liczyć z ich zatonięciem. Przed południowo-francuskiem wybrzeżem jedna z bateryj nadbrzeżnych marynarki zatopiła dwa nieprzyjacielskie trawlery i uszkodziła jeden kontrtorpedowiec.

Ciężki ogień odwetowy broni „V-1“ skierowany jest dniem i nocą na rejon wielkiego Londynu.

We Włoszech odparto kilka prób przeprawy nieprzyjaciela przez Arno, oraz liczne wypady zwiadowcze.

Na wschodzie wojska rumuńskie odparły próby przeprawienia się bolszewików przez dolny Dniestr. Na Podkarpaciu są w toku znowu gwałtowne walki na zachód od Sanoka i na północny zachód od Krosna. Na przyczółku mostowym nad Wisłą pod Baranowem załamały się powtarzane ataki bolszewików. Czołgi i grenadjerzy pancerni złamali tutaj w kontrataku zacięty opór nieprzyjacielski i odrzucili bolszewików. Zniszczono większą liczbę czołgów sowieckich.

Po obu stronach Wiłkowyszek bolszewicy kontynuowali swe ataki 14 dywizjami strzelców i kilku brygadami pancernemi, wspierani licznemi samolotami bliskiego wsparcia. Wiłkowyszki stracono ponownie. Pod Rosieniami rozbito powtarzane ataki nieprzyjaciela. Bolszewicy ponieśli wysokie straty przez skuteczne ataki naszych formacyj samolotów bliskiego wsparcia. Jedynie tylko w walkach powietrznych zestrzelono na tym odcinku frontowym 56 samolotów nieprzyjacielskich.

Na froncie łotewskim załamały się krwawo wobec zażartego oporu naszych dywizyj nieprzyjacielskie próby przełamania się na północ od Birż i w rejonie pod Modohnem. W Estonji odparto bądź też powstrzymano liczne ataki nieprzyjacielskie. Nad cieśniną pomiędzy jeziorami Pskowskiem a Pejpus rozgorzały gwałtowne walki z bolszewikami, którzy przeprawili się na brzeg zachodni. Podczas próby ataku bombowców sowieckich na Kirkenes nasze siły obronne zestrzeliły 40 samolotów nieprzyjacielskich i zniszczyły tem samem ponad 1/3 nieprzyjacielskiej formacji. W dniu wczorajszym zestrzelono na froncie wschodnim łącznie 110 samolotów nieprzyjacielskich.

Podczas ataków nieprzyjacielskich bombowców na obszar Ploesti niemieckie i rumuńskie siły obrony przeciwlotniczej strąciły 18 czteromotorowych bombowców.

Ubiegłej nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na Mannheim, Ludwigshafen i na obszar nadreńsko-westfalski.

Nowe sukcesy środków bojowych niemieckiej marynarki wojennej na froncie inwazyjnym.

Berlin, 19 sierpnia. **O oznajmionych już nowych sukcesach środków bojowych niemieckiej marynarki wojennej w zatoce Sekwany podajemy dalsze szczegóły:**

Z ukończonych już obliczeń i na podstawie stwierdzeń wynika, że środki bojowe **zatopiły łącznie dwa aljanckie kontrtorpedowce i cztery frachtowce o łącznej pojemności 25.000 brt.** Storpedowano jeden wielki transportowiec wojsk o pojemności 15—20.000 brt. tudzież osiem dalszych statków o łącznej pojemności 48.000 brt. Prawdopodobnem jest, jak wynika z eksplozji zauważonych z różnych punktów, że statki te zatonęły.

Wśród czterech z wszelką pewnością zatopionych statków znajdowały się oprócz dwóch frachtowców o pojemności po 8.000 brt. jeden załadowany po burty statek o pojemności 6000 ton z dwoma kominami i trzema masztami, trafiony w sam środek celną torpedą, jakoteż jeden parowiec 3000 tonowy. Transportowiec wojskowy, o którym podano pierwotnie, że był transportowcem odznaczał się trzema kominami, a statek ten służył poprzednio jako pasażerski i został przebudowany. Po trafieniu go torpedą w sam środek boku długiego na około 1500 metrów **nastąpiła gwałtowna eksplozja. Zauważono gęste chmury dymu.**

W ciągu tej samej nocy, a mianowicie na 17 sierpnia, **zatopiono dwa kontrtorpedowce.** Jeden z nich był typem dwukominowym. Drugi kontrtorpedowiec zakończył swój żywot, gdy ścigał jednego ze sterników środków bojowych, który wypuścił swą torpedę na jednostkę „LCT“, ale nie trafił. Podczas pościgu został storpedowany przez jednego z kolegów ściganego i zatonął w ciągu krótkiego czasu. Sternik środka bojowego, któremu udało się pomimo nieprzychylnych okoliczności ujść pościgu powrócił do swego punktu oparcia.

Dalsza strata marynarki aljanckiej.

Lizbona, 19 sierpnia. Brytyjska służba informacyjna donosi z Ottawy, że korweta kanadyjska „Regina“ zatonęła.

Zatonięcie nastąpiło w czasie, gdy „Regina“ chciała przybyć z pomocą statkowi handlowemu znajdującemu się w trudnej sytuacji na wodach przybrzeżnych rejonu inwazyjnego. Tem samem marynarka kanadyjska straciła w tej wojnie swój 17 okręt wojenny, a 7-ma korwetę.

Zatarg o główne dowództwo aljantów we Francji.

Sztokholm, 19 sierpnia. Według londyńskiego korespondenta dziennika „Aftonbladet“ oświadcza „Daily Mirror“ w związku z wiadomościami agencji Reutera odnoszącemi się do stanowiska Montgomery'ego i do osobistego przejęcia dowództwa we Francji przez Eisenhowera, a wreszcie do zaprzeczenia wszystkich tych wiadomości, że główna kwatera aljancka odznacza się szczególnym brakiem jasności w stosunkach swych do prasy.

Wysoko wznoszą się nieraz fale optymizmu urzędowego, nazajutrz znów jakby gąbką wymazuje się wszystko, co napisano wczoraj. Wszystko razem wziąwszy budzi wrażenie roboty amatorskiej.

Nowa taktyka celem zwalczania samolotów bliskiego wsparcia.

Berlin, 19 sierpnia. Celem zwalczania anglo-amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia, atakujących niemieckie drogi dowozowe i pomieszczenia wojsk, artylerja przeciwlotnicza zastosowała skutecznie w ostatnim czasie nową taktykę.

Z licznych zagłębień terenowych ku samolotom bliskiego wsparcia uderza nagle gwałtowny ogień przeciwlotniczy i zmusza samoloty do odwrotu lub szukania ochrony ponad chmurami.

Do walki przyłączyła się obecnie t. zw. szturmowa artylerja przeciwlotnicza, stanowiąca ruchomą obronę przeciwlotniczą, mogąca zmieniać miejsce postoju w ciągu kilku minut. Lekka i ciężka broń szybkostrzelna zmontowana na pojazdach przystosowanych do każdego terenu wysyła często swe pociski przeciwko formacjom aljanckim nawet w toku jazdy. Wszędzie i nigdzie może się ona ukryć i walczyć.

Najwyższe odznaczenia dla marszałka Modela i pułkownika v. Aulock.

Berlin, 19 sierpnia. Führer odznaczył głównodowodzącego wojsk niemieckich na środkowym odcinku frontu wschodniego marszałka Modela Liściem Dębowym i brylantami do Krzyża Rycerskiego Żelaznego Krzyża. Liściem Dębowym do Krzyża Rycerskiego Żelaznego Krzyża odznaczył Führer dowódcę załogi St. Malo, pułkownika von Aulock.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 19 sierpnia. Naczelna komenda fińskich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na północny wschód od jeziora Ładoga nasze wojska zdobyły nieprzyjacielski punkt oparcia na obszarze pomiędzy jeziorem Loimolan a jeziorem Tolwa. Z pozostałych frontów niema nic szczególnego do zaraportowania.

Rodezyjscy żołnierze odmawiają służby wojennej.

Genewa, 19 sierpnia. Z Salisbury, w południowej Rodezji, pismo „South Africa“ donosi, że przed tamtejszym sądem wojennym odpowiadało znów 41 rodezyjskich żołnierzy za odmówienie służby wojennej.

We wszystkich tych wypadkach rozchodzi się o żołnierzy pochodzenia burskiego.

Sowiety za frontem.

Ciekawe obserwacje japońskiego dziennikarza.

Tokio, 19 sierpnia. Ludność sowiecka spodziewała się, iż inwazja w północnej Francji przyniesie szybki koniec wojny, tak pisze dziennikarz japoński Hatanaka w dzienniku „Asachi Szimbun“, który w połowie lipca powrócił ze swego stanowiska w Moskwie do Tokio.

Znużenie wojną jest wielkie, jednak rząd nieustannie popędza każdego człowieka nadziejami na szybkie zwycięstwo.

W Związku Sowieckim, pisze Hatanaka, ocenia się własne i niemieckie straty w ciągu 3-letniego trwania wojny na 15 miljonów zmarłych. Spustoszenia na obszarach dotkniętych wojną, są potworne. W pewnej miejscowości, oddalonej od Moskwy o 60 kilometrów Hatanaka znalazł po swym powrocie z Kujbyszewa dosłownie jeden jedyny dom. O Stalingradzie mówi się, że pozostało tam jedynie kilka domów.

Na prowincji obserwatorowi rzuca się w oczy mobilizacja męskiej ludności. Widzi się tam jedynie starców powyżej 60 lat i dzieci poniżej 14 lat. Również w miastach wiele zawodów wykonują kobiety, mimo że przed wojną były to zatrudnienia wyłącznie męskie. Konduktorki tramwajowe, maszynistki i nawet kobiece policjantki są na porządku dziennym. Pozatem kobiety znajdują się także bezpośrednio na froncie. Liczba ich jest oceniana na niemniej niż miljon.

Związek Sowiecki dzięki surowemu i totalnemu zmobilizowaniu mężczyzn i kobiet jest w stanie prowadzić te olbrzymią wojnę przy kolosalnem zużyciu ludzi i materjału.

Sowieckie plany zniszczenia Anglji.

Berlin, 19 sierpnia. Źródła rumuńskie podają do wiadomości zeznania pewnego oficera sowieckiego, który dostał się do niewoli na froncie rumuńskim. Zeznał on m. in., co następuje:

„W razie gdyby udało się nam odnieść zwycięstwo nad Niemcami, to rozpoczniemy wtedy wojnę przeciwko Anglji, albowiem Anglja jest gniazdem dawnych tradycyj, które mogłyby jedynie przeszkadzać takiej rewolucji, jaką jest rewolucja bolszewicka. W przyszłości istnieć będą na całym świecie tylko dwa mocarstwa panujące, każde z nich na swym kontynencie, Stany Zjednoczone i Unja Sowiecka. Anglja chciałaby tylko intrygować. I dlatego to właśnie musimy zniszczyć Anglję“.

Chorwacja przejmuje okręty wojenne.

Zagrzeb, 19 sierpnia. Chorwackie radjo podało w nadzwyczajnej audycji do wiadomości, że w obecności ministra wojny Ante Vokicza i admirała Mikołaja Steinfle dokonano w ramach uroczystego aktu przejęcia pierwszych okrętów wojennych.

Barcelona portem przeładowczym dla Szwajcarji.

Barcelona, 19 sierpnia. Flota szwajcarska zamierza w przyszłości używać portu w Barcelonie dla przeładunków. Kilka statków pod flagą szwajcarską znajduje się w chwili obecnej w tym porcie katalońskim.

Port londyński — skarbcem Anglji.

Około 10 tygodni Londyn jest celem niemieckiej broni latających bomb. Obstrzeliwując ten objekt Niemcy twierdzą, że akcja wymierzona jest przeciw ważnej placówce angielskiego potencjału wojskowego. Jak wynika z poniżej zamieszczonego reportażu, dokonanego przez pewnego polskiego korespondenta dziennikarskiego, pracującego przed wojną na placówce londyńskiej, Londyn istotnie odgrywa dominującą rolę w gospodarce i komunikacji Anglji.

Co do portu londyńskiego, to życie w nim na skutek wojny nieco zmieniło się, tak że obecny stan znacznie odbiega od nakreślonego przez swego polskiego dziennikarza. Przedewszystkiem port londyński nie będzie w tym stopniu, co dawniej, centrum zwozu towarów z imperjum brytyjskiego, gdyż obszary, skąd dobra te przychodziły, przeszły w posiadanie innych rąk. Wystarczy wskazać na Hongong i Singapur. Mimo tego port londyński nie utracił nic ze swego znaczenia, bowiem musiał być dostosowany do obecnych potrzeb wojennych. Jeżeli więc Niemcy atakują wciąż swemi bombami latającemi Londyn, to też nie można odmówić słuszności ich argumentom, że akcja ta nie jest skierowana przeciw pozbawionemu wojskowego charakteru objektowi. Reportaż polskiego dziennikarza o Londynie przedwojennym brzmi, jak następuje:

Londyn — stolica potężnej Anglji, leży o 75 km poniżej ujścia Tamizy, wpadającej szerokim lejem do morza. Lej ten podobny jest raczej do zatoki morskiej z racji swej szerokości. Na przestrzeni 20 km wdół od miasta ciągnie się port londyński, olbrzymie doki i magazyny wszelkich rzeczy, jakie można spotkać na świecie...

Codziennie wpływa do portu londyńskiego blisko tysiąc okrętów różnych wielkości pod banderami niemal wszystkich morskich państw świata. — Są tam i wielopiętrowe olbrzymy pasażerskie, kolosy handlowe i statki rybackie. — Wszystko to wyładowane najprzeróżniejszemi towarami, które za parę kwadransów wchłania wielki port.

Oba brzegi portu zajmuje kilkanaście olbrzymich doków, z pośród których osiem wyróżnia się swą imponującą wielkością.

Pierwszy z brzegu przeznaczony dla okrętów pasażerskich — to Tibury Dock, u którego wejścia tłoczy się kilkanaście olbrzymów oceanicznych, przybywających z Australji i Dalekiego Wschodu.

Dalej doki dla okrętów towarowych, a pośród nich olbrzymie bloki składów towarowych, do których z pokładów okrętów wędrują niezliczone ilości wszelkich towarów, przywiezionych ze wszystkich części świata.

Całe wybrzeże tych kamiennych doków jest odpowiednio urządzone do wyładowania ogromnych ilości przywiezionych towarów: mięsa mrożonego, wełny, bawełny, owoców, wina, kawy, herbaty, cukru, kako, ryżu, gumy, jedwabi, zboża, nabiału, ryb, kości słoniowej, szlachetnych i nieszlachetnych metali itd. itd.

Wszystkiego, co do portu londyńskiego przywożą okręty ze wszystkich stron całego świata — nie sposób tu wyliczać. Byłby to bez mała pełny spis wszelkich możliwych towarów, jakie świat produkuje. Londyn handluje wszystkiem i na wszystko znajdzie miejsce w olbrzymich składach.

Nie sztuka jednak — powiecie — przywieźć, kupić i sprzedać, jeśli się ma pieniądze. Lecz wyładować te setki okrętów i zrobić miejsce innym — to już naprawdę „sztuka".

Jak się to robi?

Oto zajechało kilka okrętów z transportami mrożonego mięsa. Każdy przywozi kilkanaście tysięcy zamrożonych tułowi. Dla kilkunastu miljonów londyńczyków, którzy żywią się przeważnie konserwami i mrożonem mięsem, nie jest to bynajmniej za wiele. Dok, w którym się zatrzymały okręty, posiada ogromną chłodnię, która odrazu może pomieścić ponad miljon zamrożonych tułowi.

Naprzeciw każdego oddziału doku stoi wielki żelazno-stalowy żóraw, który szybko i systematycznie co chwila zanurza się pod pokład okrętu metalowym dziobem, wyciąga w górę zawieszoną na haku ogromną skrzynię, opisuje w powietrzu zgrabny łuk i przenosi ją do otworu w murze chłodni, opuszcza skrzynię i, uwolniony od ładunku, wędruje tą samą drogą po inny.

Skrzynia opuszczona tymczasem do otworu w murze chłodni, dostała się już na ruchomą taśmę, poruszającą się na wałkach z dołu do góry i przenoszącą właśnie takie skrzynie z mrożonem mięsem na górne piętro do sortowni, skąd inna taśma rozsegregowane i skontrolowane mięso przenosi nadto do składów.

Tą drogą wędruje z pod pokładu okrętu do chłodni mrożone mięso. Niestrudzony żóraw w ciągu godziny potrafi przetransportować kilkaset zapakowanych skrzyń z zamrożonem mięsem.

Nie wszystko jednak mięso mrożone idzie do chłodni portowej, znaczne jego zapasy wędrują z okrętów wprost do pociągów-chłodni lub specjalnie urządzonych samochodów, które świeżo przywiezione mięso dostarczają wprost na centralne targowisko mięsne Londynu w West Smithfield.

Po upływie półtorej godziny od przyjścia okrętu do doku, przywiezione przez ten okręt mięso jest już w halach targowych.

Idziemy dalej. Wszędzie na wybrzeżu doku wznoszą się niestrudzone żórawie. Oto właśnie wyładowuje się owoce świeżo przywiezione z Australji. Wiecznie pracujące żórawie przenoszą dziesiątki skrzynek z okrętu na ruchome platformy, które je rozwożą do różnych zakątków olbrzymiej krytej hali i do chłodni. Tu w londyńskim porcie jest rozdzielczy punkt owoców na całą Anglję.

Z dalszych okrętów żórawie wyładowują skrzynie z nabiałem, beczki wina, ogromne bale wełny. Cały system mądrze wyzyskanych i połączonych ze sobą żórawi, wind, ruchomych platform, lin, służy do transportowania i ustawiania na właściwem miejscu wciąż przybywających ładunków. Całą pracę wykonywa siła mechaniczna, człowiek tylko kieruje nią i kontroluje sprawność jej działania.

Wszędzie panuje ład i dziwna cisza — nawet we wnętrzach olbrzymich hal, wypełnionych od dołu do góry zwałami towarów, przedstawiających wartość miljardów złotych.

Ciekawem urządzeniem portu są t. zw. „suche doki". Są to odpowiednio urządzone baseny, przeznaczone dla dokonywania niezbędnej naprawy okrętów. Od reszty doku, taki „suchy" dok reparacyjny, oddzielony jest śluzą.

Gdy trzeba do „suchego" doku wprowadzić okręt, wymagający naprawy, pompy tłoczą do basenu wodę, poczem przez otwartą śluzę okręt zostaje wprowadzoony, śluza zamyka się za nim, a dokoła okrętu powstają rusztowania, mające go utrzymać w pozycji pionowej. Gdy rusztowania, względnie wiązania zapomocą olbrzymich łańcuchów są gotowe, wtedy zapomocą pomp wodę usuwa się z basenu i przystępuje do naprawy okrętu.

O rozmiarach portu londyńskiego, jego doków i magazynów towarowych oraz sprawności jego urządzeń najlepiej świadczą imponujące liczby rocznego przywozu niektórych towarów. 25 miljonów sztuk bydła w postaci mrożonych tułowi, 1.700.000 bel wełny, 4 miljony skrzyń owoców różnego rodzaju, 2 miljony ton zboża, 2 miljony kg. herbaty, 175 miljnów kg nabiału, 4 miljony galonów rumu, około 8 miljonów galonów wina i spirytusu.

Ogólna waga przywożonych do portu londyńskiego w ciągu jednego roku towarów dosięga 30 miljonów ton, wartość zaś tego przywozu przekracza sumę 600 miljonów funtów angielskich, czyli 24 miljardy złotych polskich.

Co się dzieje z temi olbrzymiemi zapasami przeróżnych towarów, przywożonych do portu londyńskiego?

Nie są one bynajmniej przeznaczone wyłącznie dla Londynu ani nawet dla spożycia w Anglji. Część tylko przywożonych towarów, przeważnie żywnościowych, zużywa ludność Londynu i okolicy, drugą część zjadają pobliskie ośrodki przemysłowe. Lecz znaczna część towarów przybywa do portu londyńskiego jedynie po to, aby tu być sprzedaną i wywiezioną. Tak jest z mięsem mrożonem, wełną, piórami strusiemi, kością słoniową, rybami i wszystkiem. Na te towary port londyński ma niemal wyłączny monopol handlu, a to zarówno dzięki swej wiekowej tradycji, jak i zasobności londyńskich firm, które są w stanie nabyć w każdej chwili większą ilość każdego towaru i zapłacić za niego gotówką.

Port londyński zawdzięcza swój rozwój Londynowi, który jest nietylko stolicą Anglji, mocarstwa morskiego i kolonjalnego, nietylko największem w Europie miastem — ale przedewszystkiem największym ośrodkiem handlowym i finansowym. A jednak od początku ubiegłego stulecia Londyn nie posiadał portu w całem tego słowa znaczeniu.

Pierwsze doki zbudowane zostały przed 120 laty, a w ślad za niemi powstawać zaczęły dalsze urządzenia. Po stu latach urządzenia portowe okazały się za ciasne i niewygodne, zwłaszcza, że były własnością prywatną zwalczających się wzajem towarzystw.

Zmusiło to rząd angielski do zaprowadzenia w porcie nowej organizacji. Przed 20 laty utworzony został rząd portu, t. zw. „Port of London Authority", który przejął na własność wszystkie urządzenia portowe — nie wyłączając doków i utworzył z nich jedno wielkie przedsiębiorstwo. Ten to właśnie zarząd kieruje obecnie wielką pracą portu, który jest skarbcem nietylko Londynu, ale i całej Anglji.

Anglja nigdy nie dotrzymuje danych przyrzeczeń.

Sztokholm, 19 sierpnia. Anglo-amerykańska agitacja niezwykle szeroko traktowała dotąd wszelkie swe przyrzeczenia, odnoszące się do zaopatrzenia w środki żywności i inne artykuły pierwszej potrzeby, dawane narodom europejskim, których obszary zamierzała „oswobodzić".

Ostatnio jednak w prasie angielskiej natrafia się na rozważania bardzo rzeczowe. Dziennik „Financial News" zajmuje się np. kwestją zaopatrzenia obszarów francuskich w węgiel oraz możliwościami eksportu angielskiego. Trzeba się pogodzić z faktem, że wobec obecnej raty produkcyjnej i wobec własnego zużycia w Anglji dysponować się będzie tylko bardzo małemi nadwyżkami dla zwiększonego eksportu. Do połowy maja produkcja węgla angielskiego była o 5 miljonów ton większa, aniżeli w tym samym okresie czasu roku ubiegłego.

Przyczyną takiego deficytu jest strata dwóch miljonów ton węgla z powodu strajków i zmniejszenia wydajności pracy ze strony poszczególnych robotników.

Odwrót Roosevelta.

Berlin, 19 sierpnia. W niemieckich kołach politycznych zanotowano z zainteresowaniem oświadczenie Roosevelta, wypowiedziane we czwartek na konferencji prasowej Białego Domu na temat wewnętrznej siły oporu Niemiec.

Skoro strona nieprzyjacielska zdała sobie dokładnie sprawę, że nadzieja pokładana na wewnętrznych napięciach bądź też konfliktach w Niemczech okazała się bezprzedmiotową, to teraz, jak zaznacza się w Berlinie Roosevelt zaczyna się już wycofywać, zapewniając, że nie wie nic o jakichś wewnętrznych trudnościach w Niemczech, któreby uprawniały wyrażenie przypuszczeń, jakoby niemiecka machina wojenna miała się wkrótce załamać.

Można zapewne mieć nadzieję, że w Niemczech wystąpią pewne trudności, jednakowoż pozostanie to prawdopodobnie tylko pobożnym życzeniem.

Stany Zjednoczone obawiają się bezrobocia.

Madryt, 19 sierpnia. Uchodzący jako wpływowy politycznie Legjon Amerykański, zażądał od demokratów jako punkt programu przy wyborach na prezydenta zamknięcia imigracji po wojnie, aż bezrobocie spadnie poniżej miljona.

Ocena bezrobocia na okres powojenny, według fachowych czynników w Stanach Zjednoczonych obraca się między 12 a 18 miljonami.

Zamykanie przedsiębiorstw prywatnych w USA.

Genewa, 19 sierpnia. W Nowym Jorku opublikowano, że liczba przedsiębiorstw samodzielnych zmniejszyła się o 15,5 procent w Stanach Zjednoczonych od sierpnia 1941 r.

Liczba zamkniętych firm jednoosobowych w dziedzinie handlu oceniana jest na 300.000.

Zakaz wyświetlania filmu USA.

Lizbona, 19 sierpnia. Argentyńskie ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało wyświetlania na obszarze całej Argentyny północno-amerykańskiego wielkiego filmu p. t. „Dlaczego dzwony zabrzmiały", który opracowano i nakręcono według książki salonowego bolszewickiego literata Henningwaya.

Zakaz ten uzasadniono fałszywem przedstawieniem wydarzeń w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Film ten określono jako najlepszy wytwór amerykańskiego przemysłu filmowego.

Wysokość depozytu argentyńskiego złota w U. S. A.

Madryt, 19 sierpnia. Z Waszyngtonu donoszą, że zablokowane przez Stany Zjednoczone depozyty argentyńskie w złocie, w srebrze i dewizach, wynoszą ogółem 1.5 miljarda pesetów w sztabach złota i 41 miljonów dolarów w srebrze oraz w dewizach południowo-amerykańskich.

Z pierwotnych depozytów złota argentyńskiego w Ameryce Północnej wartości 1,718 miljardów pesetów zabrano od października roku ub. do dziś 213 miljonów z powrotem do Argentyny.

USA za utworzeniem państwa żydowskiego.

Lizbona, 19 sierpnia. Zarówno partja republikańska, jak i demokratyczna w Stanach Zjednoczonych przyjęły do swych programów wyborczych utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, jako zasadniczy punkt programu.

Szef „Związku Islamskiego w Egipcie" wniósł najostrzejszy protest u ambasadora amerykańskiego przeciw tym tendencjom.

Równocześnie donoszą z Jaffy, że pewna spółka żydowska w Palestynie nabyła przeszło 4.000 dumanów ziemi dla kolonizacji żydowskiej.

Żydowski teror w Palestynie.

Lizbona, 19 sierpnia. Nawet korespondent „Timesa" w Jerozolimie zwraca się w zdecydowany sposób przeciwko żydowskiemu terorowi w Palestynie.

Nowa fala zamachów bombowych szerzy się obecnie w kraju. Jeden zamach następuje po drugim. Oprócz szkód w dobytku i życiu ludności cywilnej ostatnio zniszczono w Jerozolimie urząd katastralny ze wszystkiemi umowami przydziałów ziemi oraz odpowiedniemi rysunkami.

W ten sposób uniemożliwiono na dłuższy czas dalsze przydziały ziemi, gdyż brak materjałów kartograficznych i odnośnych aktów. Z tego powodu musi się przeprowadzić nowe zdjęcia i pomiary terenowe.

Sowiety najbardziej wpływowa potęga w Rzymie.

Sztokholm, 19 sierpnia. Prasa północno-amerykańska donosi o postępującej nędzy i zbolszewizowaniu obszarów włoskich, okupowanych przez Anglo-Amerykanów.

Związek Sowiecki jest dzisiaj najbardziej wpływową potęgą w Rzymie. Delegacja sowiecka w t. zw. aljanckiej komisji obradującej dla Włoch jest już dzisiaj liczniejsza, niż przedstawiciele Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Komunizm szuka wciąż nowych zwolenników wśród głodujących mas włoskich. Czasopismo amerykańskie „Reader Digest" nazywa Neapol miastem paniki i głodu. Południowi Włosi cierpią wskutek nędzy, są obdarci i zrozpaczeni. Z goryczą przypominają sobie dzisiaj południowi Włosi anglo-amerykańskie ulotki, które obiecywały im „wyzwolenie".

Ludność południowych Włoch, a zwłaszcza Neapolu, znajduje się dzisiaj w stanie paniki. Dzieci czepiają się poł mundurów żołnierzy i wołają o chleb. Dziewczęta od 13 do 19 lat ofiarowują się za trochę żywności jako prostytutki. Aljancka administracja wojskowa „Amgot" jest w stanie przydzielać dziennie na głowę ludności zaledwo trzy cienkie kromki chleba. „Amgot" nie jest w stanie opanować przewlekły kryzys głodowy w południowych Włoszech.

Równolegle z tą wzrastającą nędzą gospodarczą i społeczną w południowych Włoszech postępuje radykalizacja ludności. „Jeżeli w innych krajach europejskich będziemy postępowali tak jak we Włoszech, wówczas przegramy pokój, zanim jeszcze wygramy wojnę" — stwierdza w zakończeniu czasopismo północno-amerykańskie.

Zarzuty prasy włoskiej pod adresem aljantów.

Berno, 19 sierpnia. **Dziennik „St. Galler Tageblatt" publikuje korespondencję własną datowaną z Rzymu na temat stosunków panujących we Włoszech. Czytamy tam m. in. co następuje:**

Zarzuty, jakie podnosi prasa włoska pod adresem aljantów, streścić można w trzech głównych punktach: wprawdzie wzywano Włochów do walki przeciwko Niemcom, jednakowoż nie otrzymali oni od aljantów ani broni, ani też żadnego wyposażenia. Nie dostarczono im też żadnego materjału do odbudowy. Poza tem jeszcze w dalszym ciągu wielką troskę budzi kwestja wyżywienia na obszarach Włoch, kontrolowanych przez aljantów. Wspomniany dziennik szwajcarski jest zdania, że rząd ustanowiono na to, aby „zajmował się administracją tej nędzy".

Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu bułgarskiego.

Sofia, 19 sierpnia. W sofijskim pałacu sprawiedliwości zebrał się wczoraj popołudniu parlament bułgarski na nadzwyczajne posiedzenie.

Na posiedzeniu tem parlament przyjął do wiadomości oświadczenie rządowe premjera, poczem odroczył się do jutra.

Premjer Bagrianow oświadczył m. in., że naród bułgarski nie miał możności z powodu trwających w ostatnich 25 latach prób znalezienia odpowiedniej formy rządu zająć aktywnego stanowiska w stosunku do wielkich politycznych zagadnień dnia. Dzięki ujawniającej się spontanicznie opinji publicznej, która jednak nie przybrała zorganizowanych form, zdołał się wytworzyć obecny rząd, po którego zestawieniu naród mógł ze spokojem zamanifestować swą zgodę na jego kurs i stwierdzić, że odpowiada on jego woli.

Bagrianow oświadczył dalej, że rząd ma przeświadczenie, iż większość narodu bułgarskiego nie miała zamiaru nigdy mieszać się w konflikty wielkich narodów. Konflikty te przerastają jego możliwości.

Angielski reporter o bombardowaniu pozycyj Kanadyjczyków.

Sztokholm, 19 sierpnia. Jak z Londynu wiadomo, potwierdzone zostało dwukrotne zbombardowanie pozycji wojsk kanadyjskich przez bombowce anglo-amerykańskie.

Za zgodą brytyjskiej głównej kwatery wypowiedział się w tej sprawie reporter radjowy Allan Melville, który osobiście przeżył obie akcje bombardowań. Zaznaczył on, że naskutek silnego nie do pokonania oporu niemieckiego, trzeba było przystąpić do akcji bombardowania. Ponieważ linje wojsk kanadyjskich tak blisko były niemieckich, rzucenie bomb na stanowiska wojsk kanadyjskich było nieuniknione.

Samoobrona chłopów rumuńskich

Bukareszt, 19 sierpnia. Specjalny korespondent dziennika „Curentul" donosi z frontu mołdawskiego:

„Okrucieństwa bolszewików na okupowanych obszarach rumuńskich miały ten skutek, że udręczeni włościanie skupiają się w grupy bojowe. Kosami, siekierami i bronią zdobytą od bolszewików atakują oni w nocy nieprzyjacielskie kolumny marszowe i taborowe i wzięli już wielu jeńców".

Uchodźcy opowiadają korespondentowi o dalszych uprowadzeniach kobiet i dzieci z rumuńskich wsi.

Wszędzie skonfiskowano całe zapasy zboża. Wszystkich mężczyzn od 15 do 55 lat powołano do wyszkolenia wojskowego. Kościoły obrócono na stajnie, a przedmioty kultu religijnego wyszydzano i spalono wobec spędzonych gromad ludzkich.

Trudności nawigacyjne przyczyną głodu w Indjach.

Genewa, 19 sierpnia. O sytuacji aprowizacyjnej w Indjach wynurza się w liście do dziennika „Manchester Guardian" sekretarz międzynarodowej ligi kobiecej oddziału w Manchester następująco:

Jest to bardzo irytującem, gdy się dowiaduje, że realizacja programu dostarczenia dla Indyj środków żywności, który rząd brytyjski ustalił do końca września, pozostał o 700.000 ton poza temi ilościami, jakie „Rada Konsultatywna dla spraw aprowizacji" w parlamencie centralnym uznała za konieczne. Nic jest więc niespodzianką, że Rada Konsultatywna wyraziła wobec rządu brytyjskiego wielkie niezadowolenie.

Amery usprawiedliwiał te braki względami na brak tonażu okrętowego.

Krakowianie „na obczyźnie”.

Praca przy budowie szańców obronnych. — Śmiech, humor i dowcip, nieodłącznymi towarzyszami pracowników.

Kraków, 19 sierpnia.

Leży przed nami kilkanaście listów. Wszystkie one odnoszą się do najaktualniejszego obecnie dla Krakowa tematu — do budowy szańców obronnych. Autorami są przeważnie ludzie młodzi. Listy te pisane są z werwą i humorem, to też parę z nich podajemy czytelnikom w ich dosłownem brzmieniu:



Fragment budowy umocnienia.



Muskuły się wyrabiają.



Odpoczynek w pracy.

„... powiedziałem sobie „co ma wisieć nie utonie“ — i pojechałem. Pomimo „ostrzeżeń“ całego kolegjum stetryczałych ciotek zerwałem się wczas rano, wziąłem trochę jedzenia do teczki i pobiegłem na dworzec. Parę minut przed szóstą byłem już na peronie. **Podświadome obawy, które wywełało we mnie gderanie moich starych cioć pierzchły odrazu. Niewątpliwie wpłynął na to cudowny, beztroski nastrój panujący na peronach** i cała „paka“ znajomych obojga płci, w której się odrazu znalazłem. Wykrzyknikom w rodzaju „Serwus Antek!“, „Nareszcie się zdecydowałeś!“, „Fajno jest, że Antoś jedzie z nami!“ — nie było końca.

A potem zaczęliśmy się ładować do wagonów. Kiedy już wreszcie każdy ulokował się jako tako, jeden z moich kolegów wrzasnął wielkim głosem: „Panowie, niema co, musimy sobie coś zaśpiewać!“. I cały przedział chórem może niezbyt skoordynowanym, ale zato dość wrzaskliwie — zaintonował jedną ze świeżo powstałych piosenek, na starą zresztą nutę; początek jej brzmi: „Kop-że bracie rowy, kop-że bracie równo...“

Potem nastąpiły inne piosenki i tak niepostrzeżenie znaleźliśmy się w pobliżu miejsca pracy. Wysiedliśmy z wagonów i w luźnych grupach podążyliśmy na jeden z odcinków pracy.

Gdy przyszliśmy na miejsce — paru żołnierzy i kilku członków organizacji Todt rozdało nam łopaty, potem zdjęliśmy ubranie i zabraliśmy się do roboty.

A propos zdejmowania ubrań. Śmiechu było co niemiara, gdy poniektóra, co wstydliwsza niewiasta żenowała się tak publicznie odsłaniać swe szorty, czy strój plażowy. Posypały się żarty, dowcipy, ale wreszcie cała grupa rozpoczęła pracę. **Jak zwykle niewiastom udało się; dostały rozmaite lżejsze zajęcia:** albo obrywały gałęzie do maskowania rowów i znosiły je potem na wyznaczone miejsce, albo lekkiemi łopatami ubijały ziemię czy też nosiły tarninę na przedpola rowów. Mężczyźni wzięli się do pracy energiczniej. Nb. ja, który miałem pierwszy raz łopatę w ręku, nie bardzo wiedziałem jak się z nią obchodzić, ale w końcu

nabrałem wprawy i pracowałem niegorzej od innych. Nawiasem mówiąc o „przepracowaniu się“ nie było mowy — pracowaliśmy dotąd, dopóki ktoś nie poczuł się zmęczony.

Cała praca przeplatana była śpiewem, żartami, gremjalnym opowiadaniem dowcipów; byli także „wirtuozi“ gry na harmonijkach ustnych, którzy swoją muzyką uprzyjemniali nam pracę. Czas do przerwy minął „jak z bicza trzasł“, a dopiero podczas przerwy obiadowej zaczęła się zabawa „na całego“. Przywleczono skądś dwa akordeony i półtoragodzinna blisko przerwa minęła przy dźwięku najpopularniejszych „szlagierów“ i melodji. Przywiezione ze sobą zapasy zajadaliśmy aż miło, bo nic tak nie wzmaga apetytu jak praca na wolnem powietrzu.

Nawet największe „mamusine synki“ nie skarżyły się na zmęczenie i napewno mamy **powitały ich wieczorem z zadowoleniem, patrząc na przybrązowione promieniami słońca ciała i buziaki.**

O piątej praca na ten dzień była zakończona, pooddawaliśmy łopaty i znowu grupami podążyliśmy na stacje, aby powrócić do Krakowa. Przed odjazdem pociągu dostaliśmy rozmaite „przydziały“ — a więc konserwy, wędlinę, papierosy i chleb.

A kiedy żegnaliśmy się przed dworcem krakowskim — wszyscy mieli na ustach jedne słowa:

„A więc jutro jedziemy znowu!“

Tak nam opisuje swój pierwszy dzień pracy p. Z. P. z Krakowa.

Przeczytajmy teraz, co pisze p. Marysia H.:

„... I przez parę dni nudziłam się w Krakowie „piekielnie“. Wszystkie moje przyjaciółki, które jeździły „do okopów“ — opalone, jak murzynki, powracały codziennie wieczorem dopiera do domów, a ja sama jedna spędzałam swój urlop biurowy w dusznem i gorącem mieście. Rozpacz mnie już zaczęła ogarniać, bo nawet mój Zbyszek pojechał do prac nad umocnieniami. Wreszcie wczoraj wieczór powiedziałam do mamy stanowczo, że **„jutro rano jadę razem z innymi i basta!“**

I nie żałowałam. Zaraz rano, na dworcu, znalazłam się w gronie koleżanek i przyjaciółek. Jazda pociągiem wśród śpiewów całej gromady przypominała nie wyjazd do jakiejś obowiązkowej pracy, ale raczej zbiorową wycieczkę. Po przybyciu na miejsce młodzieńcom wręczono łopaty, a jeśli któraś z nas, kobiet miała ochotę kopać ziemię razem z chłopcami, mogła to robić — pozostałe zaś wykonywały inne, lżejsze prace. W przerwie dostaliśmy żołnierski obiad, „z kotła“, — a potem odpoczywaliśmy, słuchając rozmaitych melodji, granych na mandolinach i na „organkach“.

Dla mnie jednak było najważniejsze, że spotkałam się ze Zbyszkiem i że caluteńki dzień byliśmy razem. Cały ten dzień był tak wesoły, miły i przyjemny pod każdym względem, że naprawdę nie wiem, co mam zrobić..., czy wracać do biura, kiedy się mój urlop skończy za parę dni, czy może poprosić jeszcze o zwolnienie na jakiś czas i jeździć do robót?

Bo naprawdę **nie uśmiecha mi się siedzenie w dusznym i rozgrzanym Krakowie, podczas gdy tam wszyscy używają świeżego powietrza....“**

I wreszcie jeden z naszych współpracowników opisuje nam swoje, zabawne tym razem, przygody:

„Siedziałem właśnie przy biurku i biedziłem się nad jakimś potwornym bilansem, kiedy otrzymałem od Panów telefon, abym pojechał zrobić reportaż z robót obronnych. Wyjechaliśmy więc z Krakowa około godz. 10-tej i przybyliśmy na miejsce pracy po godzinie jazdy. Kilka minut drogi pieszo i już byliśmy w przygotowanych okopach. Wówczas zaczęła się przygoda...

Odłączyłem się od grupy sprawozdawców, z którymi przyjechałem, aby porozmawiać ze spotkanymi znajomymi, którzy w majteczkach kąpielowych „grzebali“ łopatą w rowie tak, że tylko głowy im było widać, gdy wtem podszedł do mnie jeden z żołnierzy, pod kierunkiem których odbywała się praca na tym odcinku, **pytając, jak to się stało, że do tej pory spaceruję sobie jeszcze w ubraniu i nie zajmuję się niczem.**

Naprożno tłumaczyłem mu, że przyjechałem „na reportaż“ i, że tylko przypadkowo odłączyłem się od całej grupy sprawozdawców.

Legitymację dziennikarską miałem w teczce, która została w samochodzie i nie mogłem niczem udowodnić prawdy swoich słów. A „zdrajcy“ znajomi, którzy siedzieli w rowie, poczęli jeszcze dogadywać: „Dać mu łopatę!“, „Cały dzień obija się!“ — te i tym podobne zdania posypały się na moją nieszczęsną głowę, przeplatane jeszcze wybuchami śmiechu z „kawału“, który mi urządzili. Na szczęście byłem w majteczkach kąpielowych; jak niepyszny więc rozebrałem się, wziąłem podaną mi przez dobrotliwie uśmiechającego się żołnierza łopatę i wlazłem do rowu.

Chociaż z początku byłem wściekły na znajomych z urządzonego mi „kawału“, to jednakże **wkrótce rozbrojony wspaniałą atmosferą, jaka tam panowała...** i powłóczystemi spojrzeniami ognistej brunetki, która pracowała obok, zabrałem się do pracy „jak dziki osioł“,

chociaż mnie nikt nie pilnował i nie przyganiał do pośpiechu, jak nikogo zresztą.

A kiedy już zmęczyłem się trochę — wyciągnąłem się, jak długi, na trawie i chociaż brakowało do przerwy obiadowej jakieś dobre 20 minut — począłem na zabój flirtować z ową brunetką.

I daję słowo, że żałowałem, kiedy kierownik naszej „ekspedycji“ zaniepokojony moją nieobecnością rozpoczął poszukiwania i odnalazł mnie wreszcie... przy owej brunetce i przy łopacie. Z żalem żegnałem czarującą nową znajomą i całą przemiłą zresztą „bandę“ — i poszedłem dalej zwiedzać prace obronne...

Musiałem im jednak wszystkim przyrzec, że w niedzielę, kiedy nie będę musiał siedzieć przy biurku, spotkamy się znowu, tym razem jednak już o 6-ej rano na dworcu...“

Oto parę wyjątków z listów naszych czytelników i przyjaciół naszego pisma.

Na tej podstawie każdy może sobie wyrobić sąd o pracy koło umocnień obronnych i o warunkach, panujących przy niej, to też uważamy, że zbyteczne stają się tutaj wszelkie komentarze.

Zachowanie pełnej wartości odżywczej ziemniaków.

(tp) **Kraków,** 19 sierpnia. Kłopot jest z ziemniakami w sierpniu. Młodych jeszcze na tyle niema, ażeby mogły być tanim środkiem spożywczym; o zeszłoroczne ziemniaki także już trudno, a jeśli komuś z zimowego zapasu się przechowały, to nie wiele one warte: albo wykiełkowały, albo zawiędły, albo też jedno i drugie.

Badania wykazały, że ziemniaki przechowywane w kopcach tracą z wiosną przeciętnie 15 procent wartości odżywczych. Konserwacja piwniczna okazuje się mniej dobrą, skoro tu ubytek dochodzi do 35 procent — nie biorąc przytem pod uwagę wypadków zupełnego wygnicia.

Obniżenie wartości odżywczej bulwy ziemniaczanej, gdy ona wypuszcza kiełki, — a takie jest jej naturalne prawo, gdy z wiosną ciepło budzi je do życia, jest spowodowane tem, że kiełek, co jest zaczątkiem nowego organicznego indywiduum, czerpie energię z zapasów nagromadzonych w bulwie.

Jeżeli ziemniaki nie są przeznaczone na sadzenie wówczas zjawisko wyżej opisane jest dla ogólnej gospodarki wyżywienia niekorzystne. Pomoc w tej sprawie może dać tylko nauka, ta sama, która przeniknęła sposób życia ziemniaka-rośliny. Pomoc ta będzie mogła już wkrótce być zrealizowana przez odpowiednie zagazowanie zmagazynowanych ziemniaków, dzięki czemu proces kiełkowania ulegnie znacznemu opóźnieniu.

Więdnięciu bulw ziemniaczanych będzie można łatwiej zaradzić: poprostu przez przechowywanie ich w workach ziemniaczanych.

KRONIKA

SIERPIEŃ
19
Sobota

Dziś: Benigny
Jutro: Bernarda op.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.30 do 5.80

Zaciemniać pojazdy mechaniczne

(tp) **Kraków,** 19 sierpnia. **W związku z całkowitem zaciemnieniem ulic Krakowa wszelkie pojazdy muszą się stosować ściśle do obowiązujących przepisów, dotyczących zaciemnienia źródeł światła.**

W myśl odnośnych przepisów Starosty Miejskiego w Krakowie, **przy wszelkiego rodzaju pojazdach mechanicznych, rowerach, wozach konnych i ręcznych należy zaciemniać zewnętrzne źródła światła.** Znajdujące się w ruchu pojazdy, wyjąwszy rowery, muszą na drogach publicznych posiadać czerwone światełka, używane w ciemności. Zaleca się jednak, aby również i rowery zaopatrzyć w czerwone światełka, gdyż przy zaciemnieniu reflektorów pojazdów mechanicznych, szkiełka odblaskowe roweru mogą być niezauważone.

Reflektory wszelkiego rodzaju muszą być zakryte albo przysłonięte. Dopuszczalne otwory świetlne w zaciemnieniu reflektorów są następujące: Przy pojazdach mechanicznych — 5 do 8 cm długie i 1 cm szerokie, tak przytem umieszczone, aby wypadły w środku szkła; przy rowerach odnośne otwory świetlne mają być na 4 cm długie i 1 cm szerokie, umieszczone na dolnej połowie szkła.

Zwraca się uwagę kierowcom na ścisłe przestrzeganie zasad zaciemnienia pojazdów mechanicznych. W razie uchybień pojazdy mechaniczne będą na miejscu odbierane i przydzielane do innych celów, ważnych pod względem wojennym.

Zniszczenie żydowsko-bolszewickiej zarazy jest najlepszem zabezpieczeniem życia Twojego i Twojej rodziny.

DLATEGO STAŃ DOBROWOLNIE DO PRACY PRZY BUDOWIE WAŁU OBRONNEGO NA WSCHODZIE.

Krakowskie wesele.

(tp) *Kraków,* 19 sierpnia. *Zajechali rozśpiewani na kilku wozach, wyprzedzeni przez drużbów, galopujących na spaśnych wałachach. Sukmany i magiery, krasne wstęgi i pawie pióra — migoce się wszystko tęczą barw...*

Nie, naprawdę krakowskie wesele w Woli Radziszowskiej wyglądało inaczej:

Przyjechali jednym wózkiem; koniom gdzieś tam koło ucha przyczepiono kolorowy strzępek i trochę zieleniny. Sprawili się tak cicho, że ledwo ze wsi kto widział, że po sumie ślub Staszka z Kaśką. Od pięciuset lat parom takim na długie życie błogosławili tu plebanie w tym ślicznym drewnianym kościółku, którego kończysta, gontem bita wieżyczka z pomiędzy starych lip wystercza. I ci dzisiaj jak ojce i dziadowie wchodzą w kościelne otwarcie przed wiekami w łuk ostry, gotycki — górą wyciosane.

Nazbierało się krewniaków i ciekawskich. Pod ołtarz bliżej podeszły dziewczyny młode, nieco w głębi stanęły niewiasty dojrzałe, płeć męska reprezentuje garść starszych chłopów; ani młodzieży, ani chłopców nie widać. Tyle co w orszaku, który w cztery pary z wielkiego ołtarza przyklęknął; młoda para na czele — on w miejskiej czerni, ona w weselnej uwelonowanej bieli. Druhny jedne ze wszystkich podtrzymują tradycję ginącego krakowksiego folkloru. Po staremu świecą się im złotawe blaszką wyszywania, prowadzone w zdobnej linji na czarnym aksamicie gorseta, po którym suto barwne wstęgi spływają z głowy, przybranej w kwiaty. Drużbowie zachowali przypięty na piersi bukiet weselny i białą wstążkę.

Znaczni muszą być młodzi. Kościelny zapala wszystkie świece na złocistym pająku.

„Veni creator“ z chóru i na stopniach ołtarza krótki dialog rytuału sakramentu małżeństwa. I już stułą związani, obrączkami naznaczeni, święconą wodą pokropieni — mężem i żoną są, jednem więcej ogniwem w łańcuchu pokoleń Radziszowskiej Woli, jednej takiej nieznacznej wsi, z których się wielka całość i wielka przyszłość składa. Brzmi z chóru w śpiewie i dźwięku organów uroczysty weselny moniuszkowski polonez, padają z jego słów życzenia: „...niech im gwiazda pomyślności....“, „...niechaj w zgodzie i miłości...“.

Jak zwyczaj każe, obchodzą młodzi z zapalonemi świecami w ręku wielki ołtarz i po modlitwie wychodzą na światło dnia — na świat swego nowego życia.

Kącik szachowy.

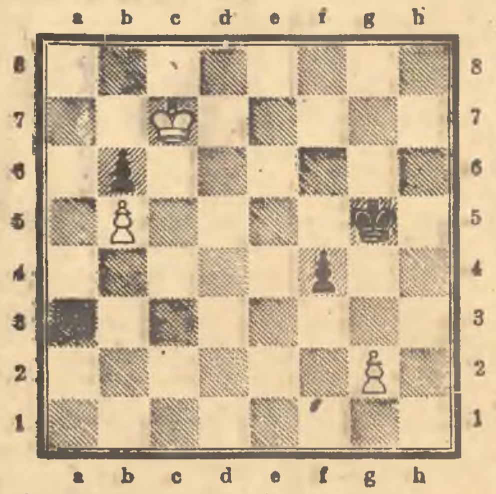
Nr. 34 (95).

(Dr. K.) Kraków, 19 sierpnia.

Zadanie Nr. 153.

Fr. Dedrle („28 Rijen“ 1926).

Czarne: Kg5, piony: b6, f4 (3).



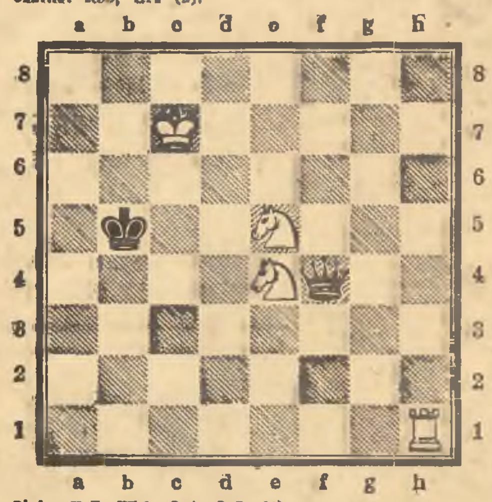
Białe: Kc7, piony: b5, g2 (3).
Białe zaczynają i wygrywają.

Zadanie Nr. 154.

Henri Rinck

I nagroda „La Nau“ Barcelona 1929.

Czarne: Kb5, Hf4 (2).



Białe: Kc7, Wh1, Se4, Se5, (4).
Białe zaczynają i wygrywają.

Ciekawe partje szachowe

PARTJA Nr. 155

Białe: prof. Krejcik — Czarne: N. N.

Ołomuniec 1904.

1. e2—e4 e7—e5	10. Hd1—g4+ Ke6—d6
2. f2—f4 e5×f4	11. Se5—c4+ Kd6—c5
3. Sg1—f3 Gf8—e7	12. d2—d4+ Kc5×c4
4. Gf1—c4 Ge7—h4+	13. Hg4—e2+ Kc4×d4
5. g2—g3 f4×g3	14. He2—d3 Kd4—c5
6. 0—0 g3×h2+	15. Gc1—e3+ Kc5—b4
7. Kg1—h1 Gh4—g3	16. a2—a3+ Kb4—a5
8. Gc4×f7+ Ke8×f7	17. b2—b4+ Ka5—a4
9. Sf3—e5+ Kf7—e6	18. Sb1—c3 matt.

W partji tej Czarne zrobiły na 18 posunięć 10 ruchów samym królem.

PARTJA Nr. 156

Białe: N. N. — Czarne: Schallopp

1. e2—e4 d7—d5	8. f2—f4 Gf8—b4
2. e4×d5 Sg8—f6	9. Hc3—d3 Gd7—f5
3. c2—c4 c7—c6	10. Hd3—g3 Sf6—e4!
4. Hd1—a4? Gc8—d7	11. Hg3×g7 Sd4×c2+
5. d5×c6 Sb8×c6	12. Ke1—e2 Hd8—d3+!!
6. Ha4—b3 Sc6—d4	13. Ke2×d3 Se4—g3 matt
7. Hb3—c3 e7—e5	

Na 13 posunięć zrobiły Białe 6 ruchów samym hetmanem.

PARTJA Nr. 157

Białe: Dr. Aljechin — Czarne: N. N.

Nowy Jork 1933

grana na ślepo, równocześnie z 9 innemi.

1. e2—e4 d7—d5	9. Se5—c4 Ha5—a6
2. e4×d5 Hd8×d5	10. Gc1—f4! Ha6—e6+
3. Sb1—c3 Hd5—a5	11. Sc4—e3 0—0—0
4. Sg1—f3 Gc8—g4	12. d4—d5! He6—b6
5. h2—h3 Gg4—h5	13. Se3—c4 Hb6—b4
6. d2—d4 Sg8—f6	14. a2—a3 Hb4—c5
7. g2—g4 Gh5—g6	15. Gf4—e3 Poddaje.
8. Sf3—e5 Sb8—d7	

Przeciwnik Aljechina na 15 ruchów pociągnął 7 razy swym hetmanem.

PARTJA Nr. 158.

Białe: Dr Reinle — Czarne: N. N.

Murau 1934.

1. d2—d4 d7—d5	11. Sf3—e5 Hh5—f5
2. c2—c4 c7—c6	12. g2—g4 Hf5—g5
3. Sg1—f3 Sg8—f6	13. f2—f4 Hg5—h4
4. Sb1—c3 d5×c4	14. Gd2—e1 Hh4—h6
5. a2—a4 e7—e6	15. g4—g5 Hh6—h3
6. e2—e3 Gf8—b4	16. Wf1—f3 Hh3—h5
7. Gf1×c4 Hd8—a5	17. Wf3—g3 Hh5—h4
8. Gc1—d2 0—0	18. Wg3—g4 Hh4—h3
9. 0—0 Ha5—h5	19. Wg4—h4 Hh3—e3+
10. Gc1—e2 Gb4—d6	20. Ge1—f2 Poddaje

W tej partji Czarne zrobiły 11 ruchów hetmanem, na ogół ną ilość 20.

PARTJA Nr. 159.

Białe: Schlemm — Czarne: Wranay

Wiedeń 1872.

1. e2—e4 e7—e5	10. Se5—c4+ Kd6—c6
2. Gf1—c4 Sg8—f6	11. Gg5×d8 Sd4×c2
3. Sg1—f3 Sf6×e4	12. Wf1—c1 Sc2+a1
4. d2—d4 e5×d4	13. Sc4—e5+ Kc6—b6?
5. Hd1×d4 Se4—c5	14. Wc1×c7 d7—d6
6. 0—0 Sc5—e6	15. Wc7—c6+ Kb6—b5
7. Sf3—e5! Se6×d4	16. Sb1—c3+ Kb5—b4
8. Gc4×f7+ Ke8—e7	17. a2—a3+ mat
9. Gc1—g5+ Kc7—d6	

Czarne grały na 17 ruchów 7 razy swoim skoczkiem.

*

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 145 (Weinheimer).

1. b6, Gf6 2. Hf8! G×a8 3. b7!
1. b6, Gf6 2. Ha8! Sf5 3. He4+!
1. b6, Gf6 2. Ha8! dowolny 3. Gh7
Jeśli 1.... Gd5 2. Hb5, Ge4 3. Hh5+
Jeśli 1... Gd5 2. Hb5, Ga8 3. b7!

*

Zagadnienia szachowe.

(St.) Poniżej zamieszczamy kilka zagadnień szachowych; rozwiązania podamy w jednym w następnych Kącików szachowych.

Zagadnienie 1.

Dwaj szachiści umówili się, że grający czarnemi będzie powtarzał ruchy białych. W jaki sposób białe dały mata w 4 posunięciu?

Zagadnienie 2.

Białe są ustawione w pozycji początkowej. Gdzie należy umieścić czarnego króla, aby go zamatować w 3 ruchu?

Zagadnienie 3.

W jaki sposób białe umożliwią przeciwnikowi już w 3 ruchu od początku partji wieczny szach?

Zagadnienie 4.

Naprzeciw siebie stoją król biały z dwoma skoczkami i król czarny z dwoma skoczkami na następujących polach: Białe: Kb4, Sa3, Sc3; Czarne: Kc1, Sb2, Sd2.

Jak należy grać, by wszystkie figury zamieniły się ze swemi miejscami? Warunkiem jest, by królowie nie byli szachowani i by białe zaczęły.

Zamiast mata — pat.

(St.) Bardzo niemiłe dla szachisty wydarzenie stanowi danie pata, czyli wprowadzenie przeciwnika w taką sytuację, w której jedynie możliwy ruch królem jest niedopuszczalny, z tego względu, że król wszedłby na szachowane pole.

Poniżej zamieszczamy dwa zagadnienia, dotyczące pata; odpowiedzi podamy w jednym z najbliższych Kącików szachowych.

Zagadnienie 1.

Jak należy rozegrać partję, aby po 10 ruchach białe dały pata?

Zagadnienie 2.

Jak można dać pata przy wszystkich figurach na szachownicy?

*

Capablanca osiągnął w turnieju Rice Chess Club 1913 r. niezmiernie rzadko spotykany wynik. Wygrał bowiem pod rząd wszystkie partje. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym turnieju poza sławnym czeskim mistrzem Durasem nie brali udziału głośniejsi mistrzowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ppor. pol. krym. Paprocki Kajetan prosi kolegów szachistów o podanie do Redakcji „Kącika Szachowego“ swych adresów.

PP. R. Bielecki i Budner proszeni są o skomunikowanie się z Redakcją „Kącika Szachowego“.

P. M. Kucharzewski — Częstochowa. Kartkę otrzymaliśmy, odpowiedź wyślemy pocztą.

„Bajowe bajeczki... tam i z powrotem“ w Krakowskim Teatrze Kukiełek.

Kraków, 19 sierpnia. Onegdaj odbyła się w Krakowskim Teatrze Kukiełek premjera arcy-zabawnej satyry p. t. **„Bajowe bajeczki... tam i z powrotem“.**

Wystawienie sztuk dla dorosłych przez teatrzyki kukiełkowe nie jest specjalną nowością. Wystarczy tutaj wspomnieć choćby słynną „Szopkę“ w krakowskim „Zielonym Baloniku“, której sława rozbrzmiewała długo i szeroko.

To też na specjalne podkreślenie i aplauz zasługują wysiłki Krakowskiego Teatru Kukiełek, mające na celu podtrzymywanie i odświeżanie w pamięci chlubnych tradycyj krakowskich przedstawień kukiełkowych.

Dodać do tego trzeba kolosalną inwencję twórczą kierownictwa Teatru Kukiełek i **udałe eksperymentownie w różnych dziedzinach, czego dowodem była choćby parę dni temu wystawiana opera Stanisława Moniuszki“ Verbum Nobile“.**

Poziom artystyczny wszystkich dotąd przedstawień był **bez zarzutu.** W tem miejscu zajmiemy się bliżej tylko ostatnią sztuką, a więc „Bajowemi bajeczkami... tam i z powrotem“.

Jak zaznaczyliśmy już **jest to satyra** i to satyra doskonała, godząca zarówno w dzisiejsze dzieci, a głównie w dzisiejsze kobiety w ogólności, a żony i matki szczególnie. **W pełnych humoru słowach i sytuacjach scenicznych** autor piętnuje stosunki małżeńskie w XX wieku, wytykając bez żenady wszystkie błędy i zachcianki współczesnych kobiet.

Doskonałą jest sama interpretacja tematu, mianowicie w pierwszej części sztuki stary „Dziadek Baj“ opowiada dwojgu dzieciom sielską bajeczkę zakończoną przedstawieniem szczęśliwego stadła małżeńskiego, zaś w odpowiedzi na to dzieci rewanżują się dziadkowi, opowiadając mu doskonałą bajkę, Bajkę XX wieku.

Publiczność wypełniająca salę Teatru Kukiełek **reagowała w nadzwyczaj żywy sposób na przezabawne sytuacje sceniczne, a zwłaszcza na dowcipne dialogi i monologi i na doskonałe piosenki.**

Doskonała konferensjerka, prowadzona przez dyrektora teatru, prof. Marjana Mikutę, jak też i gra wszystkich artystów, występujących tym razem za kulisami, a na scenie reprezentowanych **przez pełne wyrazu kukiełki** — wzbudziły pełne uznanie publiczności.

—mł—

*

Kraków, 19 sierpnia. Dyrekcja Teatru Kukiełek komunikuje:

W niedzielę dnia 20 bm. wskutek olbrzymiego zainteresowania i żądań publiczności, odegrana zostanie o godz. 16 sztuka ludowa J. Bieniasza z muzyką W. Geigera p. t.: **„Jak Kowalicha djabła wykiwała“** — zaś o godz. 18-ej pełna wdzięku opera St. Moniuszki p. t.: **„Verbum Nobile“.** **W poniedziałek 21 bm. o godz. 16 „Jak Kowalicha djabła wykiwała“** — zaś o godz. 18-ej satyra p. t.: **„Bajowe bajeczki... tam i z powrotem“.**

Poprzedzaj cienie uśmiechem.

(tp) *Kraków*, 19 sierpnia. *W niektórych powiedzeniach narodów wschodnich kryje się bardzo często wielka mądrość życiowa. Weźmy jedno z takich powiedzeń, wyrosłe na gruncie japońskim — „staraj się utrzymać wesołość w domu, gdzie trzeba, uśmiechem rozpędzaj cienie“.*

Przytoczone słowa nabierają dziś wyjątkowych kolorow. Jakże ważnym czynnikiem naszego życia jest pogoda ducha; zwłaszcza dziś, gdy przetaczający się po kontynencie walec wojenny niesie z sobą zagładę, śmierć i zniszczenie, niema prawie rodziny, czy u nas, czy zagranicą, gdzieby nie było jakiegoś wyłomu, jakiegoś wyjątkowego zmartwienia, choroby i przedwczesnej śmierci. Czy, martwiąc się, poprawimy w czymkolwiek sytuację? Zdaje się, że nie!

Przede wszystkim szkodzimy sobie samym. Ze zmartwieniem trzeba zażarcie walczyć, tak jak z każdym innym złem. Zmartwienie osadza nam na systemie nerwowym truciznę, która z kolei zatruwa cały organizm. W związku z tym przybywa nam niejeden siwy włos, ten i ów organ ciała zaczyna źle i coraz gorzej funkcjonować, cała maszyneria fizyczna psuje się zdecydowanie. Już i tak fatalny nastrój psychiczny pogarsza się jeszcze bardziej, potęgując przez to niedomagania ciała. A ostateczny wynik? Tracimy chęć do życia, przestajemy być wydajnymi w pracy, stajemy się bezużytecznym rumowiskiem.

Lecz na tym nie koniec. Jad zmartwienia pożera nas na wskroś i sięga dalej w otoczenie. Zgryźliwym słowem, biernym postępowaniem zarażamy drugich i stopniowo upodabniamy ich do siebie. Tymczasem nie ma jeszcze takiej sytuacji, w której beznadziejnie trzeba załamywać ręce i czekać końca świata. Z klęsk społecznych mamy tylko wojnę, z którą siłą rzeczy związana jest groźba śmierci. Lecz głodu jeszcześmy nie zaznali; a ten unicestwia rzeczywiście w daleko silniejszym stopniu niż oręż wojenny. — Od strasznych zaraz i morowego powietrza jeszcze nie giniemy jak muchy; a te plagi zwalają ludzi jak kłosy podcięte kosą; żniwo ich nie może się równać ze żniwem samej tylko wojny.

A zniszczenie materialne? Każda zniszczona rzecz jest do nabycia i może być zastąpiona jeszcze lepszą. Nie zastąpi tylko zdrowia i życia. Właśnie dlatego powinniśmy dbać, aby ten bezcenny kapitał zdrowie, którym jeszcze dysponujemy, jak najekonomiczniej używać. Jeżeli nie da się go powiększyć, wówczas trzeba się starać, aby go jak najmniej i jaknajwolniej ubywało. Jakże to zrobić?

Między innymi zachować pogodę ducha i uśmiech rozpędzający cienie. Pogoda ducha ochroni nasz organizm od zabójczej trucizny w nerwach, doda nam koniecznego spokoju, zwiększy siły do przetrwania ciężkich chwil wojny; pogoda ducha da nam możność promieniować na otoczenie, podtrzymać słabszych i natchnąć ich wiarą w jaśniejszą przyszłość; doda nam energji do dalszej twórczej pracy.

Naturalnie bardzo to trudno być obojętnym jak głaz, gdy — „tyle się istnień w wieczność zwala“. Tak. Lecz tej wypowiedzi przeciwstawmy drugą, w myśl której „...nie pomogą próżne żale, ból swój niebu trza polecić! A samemu wciąż wytrwale trzeba naprzód iść i świecić“.

Domowa fabryka octu.

(tp) **Kraków**, 19 sierpnia. Ocet jest nieodzownym płynem w każdem gospodarstwie domowem. Są jednak osoby, cierpiące na żołądek, które nie mogą jeść potraw z octem. Pani domu ma wielki kłopot z takiemi osobami. Jest jednak rada.

Można sobie sfabrykować artykuł zastępczy o pełnych smakowych wartościach octu, który jest **nieszkodliwy dla chorych, a przytem produkcja jego jest tania. Surowcem, z którego fabrykuje się domowy ocet, są łupinki z jabłek.**

Zamiast wyrzucić je na śmietnik, trzeba je zebrać, umieścić w butelce mniej więcej do wysokości trzech czwartych i zalać ciepłą wodą. Pod przykryciem należy łupinki trzymać przez dwa tygodnie. Po tym okresie czasu pani domu posiada doskonały ocet domowy. Poza wspomniemi zaletami domowy ocet ma jeszcze i tę, że wymaga bardzo małej ilości cukru, łyżeczkę na litr płynu.

Poszukiwanie zaginionej.

Kraków, 19 sierpnia. Zaginęła Marja Kazanowska z trojgiem dzieci. Wyjechała ona z Piasków Wielkich koło Krakowa w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła. Kto wiedziałby o jej pobycie, proszony jest o wiadomość pod adres: Antoni Kazanowski, Kraków, Borek Fałęcki, Urząd Gminny.

WESOŁY KĄCIK.

Dobre usprawiedliwienie.

Sędzia: — Dlaczego pan chciał się powiesić, skoro tylko wyciągnięto pana z nurtów rzeki?

Oskarżony: — Proszę łaski pana sędziego, chciałem się tylko wysuszyć, gdyż bardzo zmokłem, jakem się topił.

Nie ręczy.

— Gosposiu, czy ten kogut zdrów?
— A jużci, zdrów.
— Ręczycie za niego?
— Pani sobie dobra! Dziś za rodzonego męża nie można ręczyć, a cóż dopiero za głupiego koguta...

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE o dodatkach dla nie będących Niemcami pracowników umysłowych w służbie publicznej w Generalnym Gubernatorstwie. — Z dnia 17 sierpnia 1944 r.

Na podstawie § 3 piątego rozporządzenia wykonawczego z dnia 14 grudnia 1940 r. (Dz. Rozp. GG. II str. 560) do rozporządzenia o unormowaniu warunków pracy oraz ochronie pracy w Generalnym Gubernatorstwie jako też § 1 ust. 3 p. 2 ordynacji taryfowej dla nie będacych Niemcami pracowników umysłowych w służbie publicznej w Generalnym Gubernatorstwie (OT. I) z dnia 28 grudnia 1942 r. (Dz. Rozp. GG. 1943 r. str. 14) zarządzam:

§ 1.

Do upcsażeń płatnych na podstawie § 3 ust. 3 OT. I należy przyznać żonatym **dodatek mieszkaniowy**, żonatym i nieżonatym **dodatek wyrównawczy.**

§ 2.

(1) Dodatek mieszkaniowy wynosi miesięcznie:

w klasie miejscowości-	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
	dla grup uposażenia — złotych							
S	100	80	80	65	65	50	50	35
A	90	70	70	55	55	40	40	25
B	80	60	60	45	45	30	30	20
C	70	50	50	35	35	20	20	15

(2) Odnośnie do podziału miejscowości lub części miejscowości obowiązuje odpowiednio rozporządzenie o uposażeniu urzędników niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie (podział na klasy miejscowości) z dnia 13 maja 1942 r. (Dz. Rozp. GG. str. 258).

§ 3.

Dodatek wyrównawczy wynosi miesięcznie:

dla grup uposażenia	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
złotych	35	45	45	60	75	100	110

§ 4.

Zarządzenie niniejsze należy stosować od dnia 1 kwietnia 1944 r.

Krakan, dnia 17 sierpnia 1944 r.

Kierownik Głównego Wydziału Pracy w Rządzie Gen. Gubernatorstwa
W zastępstwie: Rhetz.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu Najukochańszemu Mężowi i Ojcu ś. p.

Tomaszowi DOMAŃSKIEMU

oraz tym wszystkim, którzy w tak tragicznej dla nas chwili ofiarowali nam pomoc i serce, składamy „Bóg zapłać“

5071 **Żona, Córki, Syn i Zięć.**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam swe współczucie, oraz oddali ostatnią przysługę Kochanej Matce, Babce i Teściowej ś. p.

Wiktorji ROGOZIEWICZ

zmarłej dnia 15. VIII. 1944 r. w Krakowie,

a szczególnie Przewielebnym Księżom kościoła parafialnego w Podgórzu, Krewnym i Znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać“

Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie i Wnuczki.

Za spokój duszy mego Najdroższego Męża i Ojca ś. p.

EDWARDA NOWAKA

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

dnia 22 sierpnia, o godz. 8 rano, w kościele Bożego Ciała w Krakowie, na które zaprasza Krewnych i Przyjaciół Zmarłego

Żona i Córka.

Za spokój duszy ś. p.

Władysława ZABORSKIEGO

kupca

jako w drugą rocznicę śmierci, odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w niedzielę dnia 20 sierpnia br., o godz. 7-mej rano, w kościele XX. Misjonarzy na Nowej Wsi, o czem zawiadamiają

Żona i Córka.

S. p.

Inż. Tadeusz Rogalski

emer. st. Radca P. K. P., b. naczelnik Oddz. Drogowego w Krakowie, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 19. VIII. 1944, po długich i ciężkich cierpieniach w 67 r. życia.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie przy zwłokach w kościele parafjalnym w Podgórzu, dnia 21. bm. o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok do grobowca na cmentarzu parafjalnym przy ulicy Kolejowej (koło stacji Kraków-Podgórze), o godz. 10,30 o czem Krewnych, Kolegów i Znajomych Zmarłego zawiadamia

Żona, Dzieci, Wnuki i Rodzina.

Wolne posady

Do Zakopanego przyjmę natychmiast dobrego czeladnika krawieckiego na dobrych warunkach. Zgłoszenia osobiste. Kraków, ul. Florjańska 19, II. p. Zakład krawiecki. 4858

Zakład reperatur samochodów w Sudetach, poszukuje od zaraz: robotników fachowców samochodowych, ślusarzy motorowych, tokarzy, frezowników, elektrykarzy, kowali, ślusarzy do robót karoseryjnych i blacharskich, kołodziei i stolarzy, blacharzy i robotników niefachowych. Utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Informacyjne Krakau, Burgstr. (Grodzka) 60. 4987

Potrzebna kwalifikowana wychowawczyni (dobre referencje), do 6 mies. dziecka. Zgłoszenie: Restauracja, Kraków, Józefa 6. 4988

Dziewczyna, lub starsza kobieta, potrzebna do sprzątania na stałe. Kraków, Chodkiewicza 5, m. 1. 5016

Czeladnik szewski, potrzebny zaraz. Kraków, Rakowicka 12. 5027

Przyjmę fachowe siły i uczennice do podnoszenia oczek, cerowania, trykotarstwa maszynowego i ręcznego. Przepióra, Firma „Astra", Kraków, Starowiślna 22, wejście z Dietla. 5033

1 kelnerka, 1 kucharka, albo kucharz, 2 pomocnice do kuchni, 2 pomywaczki, 1 sprzątaczka, potrzebne od zaraz. Deutsche Gaststätte, Krakau, Krakauerstrasse 24. 5038

Ekspedjentki do sklepu przydziałowego, poszukuję zaraz. Wiadomość: Kraków, Król. Jadwigi 16. 5070

Zakład przemysłowy poszukuje natychmiast człowieka wybitnie inteligentnego, kierunek wykształcenia obojętny, stanu wolnego, któryby pokierował przedsiębiorstwem. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5106".

Posad poszukują

Bilansista, wszystkie systemy, poważna siła, przyjmie pracę na pół dnia, lub godzinowo. Kraków, Michałowskiego 14, m. 9, ustnie 12—13 i 18—19.

Poznanianka starsza osoba, z lepszej rodziny, szuka lekkiej pracy domowej za jedzenie i spanie przy starszej pani, możliwie w centrum. Zgł.: Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „12".

Młoda, samodzielna, buchalterka (Polka), jęz. niemiecki w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, z dokładną znajomością wszelkich prac biurowych, szuka od zaraz posady. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „13".

Przyjmę godzinowe zajęcie biurowe. Prowadzę samodzielnie buchalterję, jęz. niemiecki w słowie i piśmie, piszę na maszynie. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „14".

Starszy, uczciwy, bezdzietny wdowiec, opuszczony, żywy, zdrowy, znający troszeczkę języka międzynarodowego, poszukuje pracy u dobrych, uczciwych obywateli polskich, kochający konie, może się zająć rozwożeniem pieczywa, piwa, lemoniady, stróżostwem. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5086".

Inteligentna wdowa, z prezencją, poszukuje natychmiast posady, jako zarządzająca domem, sklepem, hotelem, lub jako kasjerka biurowa, kartotekę znam. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr 5099".

Wdowa intel., poszukuje dozorcówkę. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5101".

Sprzedaż nieruchomości

Parcelę 450 s. budowl. ładnie położoną sprzedam z powodu choroby, Wola Duchacka, ul. Sportowa 13, przy Gminie.

Kilkanaście tysięcy złotych kosztuje działka położona w zdrowotnej, lesistej okolicy, dwieście metrów od stacji, na linji otwockiej. Własność aryjska, jednoosobowa. Żadnych obciążeń. Przyjazd do Warszawy dla podpisania aktu notarjalnego niekonieczny. Prospekty na żądanie wysyła bezpłatnie firma „Tereny", H. Gołębiowski. Koncesjonowane Biuro dla Handlu Nieruchomościami, Warszawa, Marszałkowska 60 14. Zlecenia załatwiamy w kolejności zgłoszeń.

Okazja! Domu murowanego, 10 ubikacyj, Aleje 29 Listopada, 1 4 część sprzeda zaraz: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Zawoja. Pensjonat II piętrowy, 28 ubikacyj, mórg ogrodu, umeblowanie, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1. 4974

Okazja kamienica II i III piętr., nowa, komfortowa, połowę zaraz sprzeda: „Krakus", Kraków, Zwierzyniecka 11, m. 4, tel. 158-94. 4993

Dom, 12 pok., murow., nowy, ładny. Parcela, 140 sążni, wydz. i zatw. pod budowę, druga, 300 sążni, częściowo uzbr. Wszystko na przedm. Krakowa. Sprzedaż: Kraków, Zwierzyniecka 8 1.

Mórg pola, domek, 7 ubikacyj, wolne mieszkanie, blisko tramwaju, sprzeda okazyjnie: Kraków, Zwierzyniecka 11, Biuro „Krakus". 5048

Kupno

Zegarmistrz-jubiler kupuje. C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 4811

Wszystko szybko i korzystnie sprzedasz, oraz tanio kupisz, tylko w Komisie. Kraków, Plac Szczepański 2. 4969

Poszukuję pilnie bielizny pościelowej, kompletów i pojedynczych sztuk, oraz kołder puchowych, wełnianych, jak również koców. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26. 4995

Poszukuje dywanu perskiego do 20 m², żywieckiego, dużego, ubrania, walizy skórzanej, Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26. 4999

Natychmiast kupię: talerz i flakon kryształowy, piękne firanki siatkowe, kilim, oraz srebro stołowe. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26.

Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 5011

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 5012

Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy, Kraków, św. Krzyża 7, kupuje gotówkowo używane ubrania, bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy. 5014

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis, ocena — Mundus, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 5019

Kupi dla klienta: ubranie, jesionkę, palto, lub futro: Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 5066

Kupi dla klienta: zegarek, pierścionek, kolczyki, branzoletkę. Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 5068

Za gotówkę kupujemy: kilimy, firanki, kapy, kryształy, porcelanę, obrazy, torebki damskie itp. „Kupno—Sprzedaż", Kraków, Stradom 19. 5069

Łóżeczko dziec., kupi: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep.

Obrazy, dywany kupuje — sprzedaje — ocenia Kraków, Florjańska 8.

Meble używane kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

Z dywanem perskim przyjdź do Komisu. Kraków, Starowiślna 33. 4798

Futro krymkę, lub breitschwanze, tylko natychmiast i w doskonałym stanie, kupię na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Kraków, Zielona 22, m. 16, lub telefon 288-17.

Dywany, obrazy, antyki, kryształy i meble. Kupno- ocena. Salon „Antyki", Kraków, Stradom 18. Tel. 205-83.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy, perskie dywany, makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp. dzieła sztuki, porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen", Krakau, Hauptstrasse (Sławkowska 10), telefon 186-87. 4191k

Obrazy kupuje, ocenia bezpłatnie. Salon „Antyki". Kraków, Stradom 18, telefon 205-83.

Wszelkie obrazy kupujemy. Komis, Kraków, Starowiślna 33. 4799

Kupię dla klienta aparat fotograficzny małoobrazkowy, lekką maszynę do pisania, rachowania, zegarek markowy na rękę, kolczyki, branzoletę, pierścionek, oraz srebro, Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5. 4800

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Kupię mebelki dla ochronki, do użytku dla dzieci. Zgłoszenia: Ludwinów, ul. Barska 83. 4854

Ubrania, spodnie, marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie, kupuje Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, pl. Dominikański 1, tel. 164-19. 4888

Maszynę, w dobrym stanie, do pisania, aparat fotograficzny, ubranie męskie, w dobrym gatunku, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Miodowa 51, m. 1, od 17—21.

Patefon elektryczny, adapter, motorek, części zakupi: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 4959

Zegarki, pierścionki, medaliki, łańcuszki, papierośnice, zakupi: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 4960

Ubrania, płaszcze, bieliznę, krawaty, dywany, kilimy, zakupi: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 4961

Harmonie, patefon i inne instrumenty muzyczne, zakupi: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 4962

Meble kombinowane, szafę, bibliotekę, tapczan, fotele, stolik, zakupi: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51.

Pelikana, foto-aparaty, kilimy, dywany, zakupi: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 4964

Planine, fortepian, kupię. Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4. 4972

Planino, lub fortepian krótki, kupię zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4980, lub telef. 187-17.

Sypialnię i jadalnię, nowoczesne, w dobrym stanie, kupię zaraz. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46. 4989

Deski używane większą ilość z pod cementu lub rusztowania kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4996".

Kupię maszynę trykotarską i pończoszniczą „Firma Astra", Kraków, Starowiślna 22, wejście z Dietla. 5034

Kupno, sprzedaż, wychów i tresurę psów prowadzi I. Koncesjonowana Hodowla psów „Sokół", Kraków, Wola Duchacka, ul. Główna 91. Biuro: Kraków, Traugutta 20, m. 1 (za Płaszowem, tramwaj 6). 2322

Kupię psa wilczura — najchętniej tresowanego dobrze zapłacę. Kraków, ul. Starowiślna 35, Wytwórnia Mebli.

Kupuję używaną garderobę. Kraków, Bracka 10, m. 7, oficyna. 4889

Kupię walizkową maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Szczepańska 3 „Kolektura". 4948

Koncesjonowany sklep kupna i sprzedaży używanej garderoby, oraz bielizny, kupuje za gotówkę, Kraków, ul. Pierackiego 4 — Sklep. 4965

Komis, Kraków, Krakowska 5, przyjmuje: dywany, kilimy, kryształy, garderobę, bieliznę, obuwie i t. p. 5022

Sprzedaż

Maszynę do szycia tanio sprzedam. Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, m. 1.

Zegarmistrz-jubiler poleca C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 4812

Firma **St. Chwilkowski,** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Kilimy, kryształy, zegarki, pierścionki, obrazy, torebki damskie, teczki, firanki, garderobę męską i damską, poleca: „Kupno—Sprzedaż", Kraków, ul. Stradom 19. 5065

Dentystyczny fotel, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Wiad.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4968".

Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 5015

Sypialnię dębową, jadalnię, gabinet i kuchnię, w b. dobrym stanie, sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Niebuhrstr. 23 5 (Prażmowskiego) u dozorcy w czasie od godz. 19—20, w niedzielę od 7—8.30 i 16—18. 3058

Kostjum sportowy, jasny, czysta wełna, kurtka jasna na szczupłego, kapelusz Habig 58, sprzeda: Kraków, Zamenhofa 7, m. 1a. 5059

Maszynę do szycia, krytą, zegar, skrzypce, patefon — tanio sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. św. Sebastjana 30, m. 6, od 19—21. 5060

Sprzedam podpinkę do płaszcza, firankę z lambrekinem do weneckiego. Kraków, Berka Joselewicza 25, m. 5. 5067

Futro sealskinowe 3/4, na tęższą, palto granat, jesienne, na średnią, ubranie, futro męskie, czarne, na piżmakach kołnierz i klapy wydra, stan pierwszorzędny, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1. 5076

Łóżko mosiężne, materace, leniwiec, sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 5098

Maszyny przybory biurowe. Sprzedaż-Kupno. Agentura Handlowa, Gołębiowski-Rafalski, Kraków, św. Marka 27. Telefon 186-06. 5081

Zegarek zł. na rękę Tissot, Omega, Cyma, naszyjnik, pierścionek, para obrączek ślubnych, płaszcz popielaty damski, męski, 5 m chodnika kokosowego, firanki do okien weneckich, cytra klawiszowa, peleryna nieprzemakalna damska, dziecięca, oraz gumy do wózków dziecięcych, sprzedam okazyjnie. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5.

Piec kaflowy pokojowy, Skawina, brązowy, rozebrany, okazyjnie sprzeda: Kraków, Krakowska 35, m. 4. 5023

Umywalnie zbiorowe, baseny ze sztucznego kamienia, koloru czerwonego granitu osiem kurków z przynależnościami gotowe do montażu dostarcza Walter Maresch VDI (10) Witterberg-Lutherstadt, Paul Gerhardt — Str. 2

Młyńskie maszyny — kamienie, turbiny wodne, wykład do jagielników, kamienie perlaków siatki młyńskie, spinacze pas. gnrt., elewator, śruby, klamry workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie, poleca Eugenjusz Pałaszewski Warszawa, Poznańska 38/3. 9797k

Abażury: Wytwórnia „Fox". Kraków Sławkowska 30. 9083k

Obrazy, dywany kilimy, kryształy antyki. Sprzedaż — kupno. Salon „Antyki". Kraków Stradom 18, tel. 205-83

Leworamienną i damską maszynę sprzedam. Kraków, Lelewela 3, m. 1.

Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli, Kraków, Kopernika 8.

Tapczan dwuosobowy sprzedam. Kraków, ul. Dietla 31, m. 6a. 911

Planina, fortepiany, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, m. 22. 4652

Maszynę do szycia „Singera", gabinetową, mało używaną, damską, oraz męską „Singera", sprzedam zaraz. Kraków, Skałeczna 1, m. 3.

Tapczany, otomany, materace, sprzedaje skład tapicerski. Kraków, Krakowska 29. 4702

Maszynę łódkową, ręczną, ubranie jasne, na wysokiego, tęższego, lakierki 42, wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzeda tanio: Kraków, Wielopole 13, m. 16, II. p., ofic. 4757

Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 4804

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 4809

Maszyna do szycia, do sprzedania, w dobrym stanie. Kraków, Blich 6, m. 13.

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 4819

Rower męski, do sprzedania. Kraków, ul. Kanonicza 24, m. 3. 4834

Maszyna do szycia, kryta, „Singer", w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36 7.

Buty z cholewami, Nr. 42, eleganckie i 1 para dętek w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, ul. Pierackiego 23, m. 1. 4871

Maszynę Singera, krytą i męską 31 k, sprzedam. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p., ofic. 4875

Maszynę szewską, cylindrówkę, laciarkę, okazyjnie sprzeda: Kraków, Szlak 24, m. 10. 4879

Maszynę do pisania, maszynę krawiecką, tanio sprzeda: Kraków, Szlak 31, m. 7, ofic. 4880

Ceratę, chodniki, sienniki, worki, makaty, dywaniki, kapy, obrusy, torby szkolne i gosp., poleca: J. Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 4892

Sprzedam: Buciki, czółenka białe, zamszowe, Nr. 37, bardzo eleganckie, mogą być ślubne. Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 1, m. 5b, I. p. 4921

Sprzedam: lisa srebrnego, lub niebieskiego, stan pierwszorzędny. Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 1, m. 5b, I. p.

Sprzedam rower damski, w bardzo dobrym stanie. Kraków, Bronowice Małe, Górna 4. 4931

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno, Juliusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 4933

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 4934

Jadalnię mahoniową, piękna, sprzedam zaraz okazyjnie. Oglądać: Kraków, ul. Zielna 16, m. 1. 4942

Okazyjnie sprzedam tapczan dwu osobowy, sypialnię, b. dobry stan, nowoczesną, b. elegancką i bibliotekę. Zgłoszenia: Kraków, ul. Krakowska 29, m. 14a, I. p. 4945

Płyty patef. (muzyka taneczna i poważna) duży wybór, sprzedam. Zgł.: B-O „Fiducia", Kraków, Florjańska 15. 4950

Sypialnię sprzedam tanio. Wiadomość: Kraków, Stradom 13. Rybicka. Sklep.

Maszyna krawiecka Singer, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Kraków, R. Meiselsa 11, m. 2, II. p.

Sypialnię dębową, fornier, nowoczesną, kompletną, sprzedam natychmiast. Kraków, Wrzesińska 5, m. 4. 4990

Młody ratler (szczeniak), do sprzedania. Kraków-Dębniki, Czarodziejska 53, m. 11. 4997

Wózek sportowy, głęboki, łóżeczko dziecięce, korzystnie sprzedam. Kraków, ul. Kościuszki 56, m. 3. 5007

Kołdry puchowe, do sprzedania. Kraków, ul. Bonarka 6, m. 4. 5026

Wyżły (legawce) angielskie, 5-cio tygodniowe, sprzedam. Kraków, ul. św. Filipa 8, m. 9. 5032

Zegarek złoty „Schaffhausen" 14 kar., kieszonkowy, sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Józefa 12 (Sklep). 5047

Sprzedam powóz (dorożkę). Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5050".

Fortepian króciutki, pierwszorzędnej marki, pełnopancerny, krzyżowy, sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1.

Obraz Wodzinowskiego, efektowny, piękna rama, sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 5052

Fortepian markowy, czarny, pancerno-krzyżowy, bardzo krótki, sprzedam, lub zamienię na sypialnię, gabinet, srebro, lub Leicę. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5053".

Wilczur irlandzki, młody, ostrowłosy, popielaty reprezentacyjny, olbrzym psiego rodu, miły, wesoły, posłuszny, nadaje się do mieszkania i na podwórze, okazyjnie sprzeda I. Koncesjonowana Hodowla psów „Sokół", Kraków, Wola Duchacka, Główna 91. Informacje: Kraków-Podgórze, ul. Traugutta 20 1.

Wózek-Autko, kremowy i głęboki Konkon, ceratki nieprzemakalne, kapki haftowane, kołderkę dziecięcą do łóżeczka, sprzeda: Kraków, Krzywa 13, m. 11, II. p., na ganku (boczna Długiej). 4794

Owczarki, wilczury niemieckie (alzackie), podhalańskie, węgierskie (Kuwasze i puli) oraz psy, stróże podwórzowe dostarcza stale I. Konces. Hodowla „Sokół", Kraków, Wola Duchacka, Główna 91 — Informacje: Kraków, Traugutta 20 1

Spód piżmaki, oraz szyjki tchórze, soboli, piękne, sprzedam. Oglądać od 4-tej Kraków-Podgórze, Hetmańska 6, m. 2, I przystanek za mostem. 4838

Hallo myśliwi! Psy myśliwskie wszelkich ras i wieku dostarcza stale I. Konces. Hodowla „Sokół", Kraków, Traugutta 20 1. 2418 2320

Sypialnia, szafa kombinowana, tapczan, stół i 4 krzesła, do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 4. 4907

Szczeniaki ras: boksery niemieckie, dogi, owczarki podhalańskie, gryffony i t. p. sprzeda I. Koncesjonowana Hodowla „Sokół" Kraków Wola Duchacka, ul. Główna 91. Biuro: Kraków-Podgórze, ul. Traugutta 20 1. 2420

Spaniole czystej rasy, szczeniaki, zaraz do sprzedania. Kraków, Dajwór 16 4.

Dywan strzyżony, jasny, 160 2.30, chodnik 6 m. Boucle, sprzedam. Wiad.: Kraków, Długa 33, m. 8, godz. 1—2.

Lis srebrny, futro sealskinowe i męskie, na niskiego, do sprzedania. Kraków, św. Krzyża 16, m. 14, parter. 4956

Matrymonialne

Starszy, uczciwy, bezdzietny wdowiec, zdrowy, pełny życia, posiada pewną gotówkę, poślubi kobietę zrównoważoną. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5087".

Inwalida pozna pielęgniarkę, młodą z wyższem wykształceniem, piękną, muzykalną, bez posagu. Cel małżeństwo. Zgłoszenia z fotografją zwrotną (dyskrecja honorowa), Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5104".

Z powodu nagłego wypadku szukam dla mej kuzynki literata lub z tychże sfer wykształconego, przedewszystkiem szlachetnego charakteru, starszego mężczyznę, umiejącego pogodzić piękno z realizmem. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków „Nr. 5105".

Inteligentna, starsza, z dobrej rodziny, która w przyszłości otrzyma bardzo duży spadek, poszukuje inteligentnego również z dobrej rodziny, prawego, szlachetnego charakteru, dobrego serca, łagodnego usposobienia, posiadającego gotówkę, któryby poprowadził z nią interes cukierniczy. Cel matrym. Pierwszeństwo mającemu umeblowane mieszkanie. Oferty: Biuro Majewski, Kraków, WW. Świętych 8 pod „Zagadka życia".

Dla rozjaśnienia szarych dni — poznałabym naprawdę kulturalnego pana, od lat 42. Cel matrym. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „15". 5075

Nauka i wychowanie

Korespondencyjna nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemja). — Informacje: Mgr. S. Fedak, Warszawa, Smolna 34-4.

KURSY techniczne inż. Gajewskiego, Warszawa, Przemyska 11a. Kurs kreślarski słuchowo lub korespondencyjnie, kurs techniczny korespondencyjny. Wydziały: maszynowy, budowlany, drogowy. Program darmo. 540k

Maszynopismo, stenografja, indywidualnie, nowocześnie Kraków, Grodzka 27.

Księgowości — bilansoznawstwa, kurs 30 godzin, praktycznie, indywidualnie, uczy znawca (amerykańska, włoska, przebitkowa, ramowy plan kont) Kraków, Michałowskiego 14.9. Informacje ustne godz. 12—13 i 18—19. 5030

Lekcje fortepianu — wszystkie stopnie — doskonałą metodą, dorosłym i dzieciom. Czesława Wilczyńska, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 6, I. p., oficyny. 4866

Lekcje fortepianu — wszystkie stopnie, daję za zezwol. Srokowska, Kraków, ul. Lubomirskiego 43, m. 4. 5057

Różne

Miron — zgłoś się w ważnej sprawie Karpeńko, Tenczynek 116, koło Krzeszowic. 4910

Kolejarz, który dnia 3. VIII. 1944 w nocy na dworcu w Krakowie zabrał walizę, proszony jest o oddanie przynajmniej pamiątkowych rzeczy, jak książki do nabożeństwa, fotografii żony i inne na ul. Kremerowską 14, m. 8, III. p.

Zamienię półbuciki męskie, czarne, na pantofelki damskie, na wyższym obcasie, Nr. 37, Kraków, Kremerowska 14, m. 8, III. p. od godz. 5—9 popoł.

Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy mieści się nadal w lokalu przy ul. św. Tomasza 26, Kraków. Przyjmuje wszystko w komis, specjalnie porcelanę, szkło stołowe, kryształy, figurki, kilimy, dywany, bieliznę stołową, srebro, brokaty, portjery i firanki.

Na poczekaniu podnosimy oczka. Firma „Astra" Ludwika Przepióra, Starowiślna 22, wejście z Dietla. Artystyczne cerowanie, wstawianie stóp, czyszczenie krawatów, roboty trykotarskie, tkaniny ręczne. 5001

Pióra wieczne naprawia i wykonuje napisy na piórach Firma Z. Mysłakowski, Kraków, Szpitalna 3. 5002

Patefony, rowery, maszyny, aparaty naprawia Zakład mechaniczny, Kraków, ul. Szlak 14. 5003

Salon mód Marji Czapińskiej, plac WW. Świętych 11, obok apteki, wykonuje wszelkie przeróbki gustownie. 5004

Zginął czarny ratlerek, pod szyją bez sierści, wabi się „Lalek". Znalazcę proszę o odprowadzenie: Kraków, ul. Augustjańska 13, m. 6. 5111

Zginął pies spaniol, biało-czarne płaty, 6-cio miesięczny, ze smyczą i obrożą, przy ul. Starowiślnej, 18. VIII. popoł., wysoka nagroda za odprowadzenie, lub wskazanie, gdzie przebywa. Kraków, Starowiślna 51, Dom Komisowy, telefon 171-50. 5077

Dziewczynkę 7-miesięczną, niebieskie oczy, wezmę za swoją. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 509[illegible]".

Ginekologowi, albo skórnikowi, odstąpię gabinet lekarski, w b. dobrym punkcie w Krakowie, samotnemu Polakowi. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5102".

Dr. Stanisław Kolt ze Lwowa, jest proszonym o podanie adresu, lub skomunikowanie się w szybkim czasie z Rodziną. Zyta Sławicka, Fleckrieber Instytut Kraków, ul. Czysta 18 (przed poł.).

Rozwody, seperacje, alimenty, informuje doświadczony prawnik. Warszawa, Rysia 1, m. 2. Zamiejscowym listownie.

Przepuklinowe pasy, bandaże — przerabia, naprawia, wykonuje według miary. R. Bogdanowicz, Kraków, Grodzka 2, w podwórcu. 1480

Ciążowe pasy brzuszne, poporodowe, pooperacyjne, na obniżenie żołądka, jelit, wykonuje R. Bogdanowicz, Kraków, ul. Grodzka 2, w podwórcu. 1485

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 4806

Kostjumy, płaszcze, wykonuję solidnie, F-a H. Gniadek, Kraków, Krakowska 35 I. 4807

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów.

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 4813

Edmund Szymański z Trembowli, ostatnio w Grójcu pod Warszawą, daj znać o sobie, jesteśmy w Krakowie, Wilga 18, m. 19 u pana Kaj[illegible]. — Rodzice.

Peleryny i płaszcze gumowe, torebki, teczki, zamki błyskawiczne, kalosze i śniegowce, przyjmuje do naprawy firma „Podolanka", Kraków, ul. Biskupia 6.

Zginęła dnia 1. VIII. 1944 suczka szpic, biała plamy żółte. Proszę łaskawie o odprowadzenie jej za wynagrodzeniem. Kraków, Stradom 13, Rybicka. Sklep.

Zaginęła Marja Kazanowska z trojgiem dzieci. Wyjechała ona z Piasków Wielkich koło Krakowa w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła. Kto wiedziałby o jej pobycie, proszony jest o wiadomość pod adr.: Antoni Kazanowski, Borek Fałęcki, Urząd Gminny.

Przybłąkał się pies — foxterrier. Kraków, Zygmunta Augusta 5, m. 3. 5021

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005

Peleryny, płaszcze gumowe, podklejam, naprawiam. Szyję peleryny i płaszcze z powierzonego materjału. Kraków, ul. św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 4783

Szczurowski, zaprzysiężony biegły otwiera kasy pancerne, prowadzi pracownię mechaniczno-ślusarską. Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 1, tel. 189-61. 4803

Maszyny biurowe przerabia, odnawia, naprawia specjalista. Zychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 4810

Wilczur młody (suka), uciekł w Zakrzówku w stronę Podgórza. Czarny, podpalany, b. chudy ze smyczą. Łaskawy znalazca otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Kraków-Zakrzówek, ul. Dworska-Boczna 22, dom p. Dziedzica.